Nr. 275. Kraków, Piątek 9 Października 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.

Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr.

Numer pojedyńczy 6 cnt.

# KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt od wiersza.

Adres dla telegramów:
„KURJER“ — KRAKÓW.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

## Koło polskie, a kraj.

Przeszło to w obyczaj u nas, wcale nie chwalebny ani pożyteczny, że każda choćby najbardziej oględna i przedmiotowa krytyka działania czy to pewnych instytucyj, czy osób publiczne stanowisko zajmujących, przez organa krajnego konserwatyzmu okrzyczana bywa jako występek przeciw karności narodowej, jako rzucanie się na uznane powagi, wreszcie za politykę anarchji. Wobec tego i najbardziej umiarkowani ludzie są poprostu wystraszeni, i boją się odezwać, a ztąd tylko szkoda dla toku spraw naszych publicznych. Z góry tedy zastrzegając się przeciw tego rodzaju insynuacjom, pragniemy przy nowem otwarciu posiedzeń Rady państwa poświęcić kilka uwag polityce Koła polskiego we Wiedniu. Niedawno jedno z pism powyżej wymienionych wypowiedziało apodyktycznie zasadę: „Koło polskie to kraj“ — i na mocy tego jakoby aksjomatu, żądało bezwzględnej aprobaty wszystkiego, co Koło polskie mówi i działa.

My godzimy się w zasadzie na ten aksjomat, ale dlatego właśnie wypowiadamy otwarcie, iż pragnęlibyśmy, aby członkowie Koła polskiego, starali się zachować jak największe czucie ze swymi wyborcami i jak najczęściej się z nimi porozumiewali, bo tylko w ten sposób Koło polskie zdoła uczynić zadość życzeniom kraju.

Tymczasem cóż się dzieje? Wątpliwości nie ulega, że w obecnym składzie Rady państwa polityka Koła polskiego uległa radykalnej zmianie. Dawniejsza większość Rady państwa składała się z żywiołów autonomicznych i przeważnie słowiańskich i zwalczała opozycję, która bezwzględnie bronić usiłowała zasady centralistycznej i hegemonji niemieckiej. W walce o autonomję i równouprawnienie ludów w skład monarchji wchodzących, Koło polskie mogło bezwzględnie liczyć na poparcie i aprobatę całego kraju, a dla autonomji i równouprawnienia można było decydować się na różne, choć ciężkie ofiary. Dzisiaj sytuacja w zupełności zmieniona. Dawna większość rozbita, a więc dwie te zasady: autonomja i równouprawnienie — przestały być hasłem walki większości.

W ich miejsce wstąpiła zasada zbyt ogólnikowa: pracy ekonomicznej, a zawieszenia sporów politycznych i narodowych. Sojusznikiem w tej pracy ma być stronnictwo dawniej wrogie, i dziś podobno, jak przedtem przeciwne autonomji i równouprawnieniu.

Wobec takiej zmiany byłoby dobrze, gdyby członkowie Koła polskiego, przez styczność z wyborcami wyłuszczyli na jakich rękojmiach Koło wstąpiło na te nowe drogi, i w czem widzi korzyść w tej zmianie haseł i celów?

Zawieszenie tak zwanych sporów politycznych i narodowych, jakie przedstawia korzyści i jak daleko ma sięgać, lub na jak długo ma być zawarte to zawieszenie broni? To wszystko są pytania, na które kraj na próżno czekał odpowiedzi z ust swoich posłów, gdyż z całego Koła polskiego zaledwie dwaj, czy trzej posłowie uznali za stosowne zwołać Sejmiki relacyjne. A z tego skutek taki, że między Kołem polskiem a krajem wytworzyła się mała przepaść, bo Koło zmieniło politykę i taktykę działania, a kraj o tem dokładnie nie jest poinformowany, aprobaty swej tej zmianie nie użyczył i jest poniekąd zaniepokojony, a co najmniej ma pewne obawy co do przyszłości. Źródłem zaś tych obaw jest to, że zawieszenie broni w obecnem stadjum naszych autonomicznych i politycznych stosunków, jest odroczeniem żądań naszych na czas nieograniczony, albowiem zaprzeczyć się nie da, że Austrja jest jeszcze zbyt centralistyczną, a Niemcy mają w niej przewagę.

Pokój tedy nie jest zawarty na równych warunkach, a spólne działanie z sojusznikami wrogimi autonomji i równouprawnieniu — jest co najmniej sprawą ślizką. Wszak sam poseł śląski, ks. Świeży, który kilkakrotnie zwoływał Sejmiki relacyjne, wyraźnie wypowiedział, że się „obawia, aby politycznych spraw nie zawieszono, a dla ekonomicznych nic nie zrobiono!“

Skoro Koło polskie nie uzasadniło na Sejmikach relacyjnych zmiany swej polityki, niech przy rozpoczęciu dalszych prac swoich uwzględni, że kraj nie bez obawy patrzy na nową sytuację, ale liczy na to, że Koło nie zapomni, iż jest Kołem „polskiem“ i zasad autonomji i równouprawnienia nigdy z oka nie spuści, ani ich nie poświęci, czy to dla względów hr. Taaffego, czy dla przyjaźni z p. Plenerem lub Chlumetzkym.

# Z KRAJU.

### Sejmik relacyjny.

Z uwagi na nową sesję Rady państwa, składał dnia 5 b. m. w Radłowie prof. dr. Maurycy Straszewski, wyborcom sprawozdanie z czynności parlamentarnych, z działalności Koła polskiego i ze swego postępowania oraz pracy. Sprawozdania takie składał już poseł Straszewski ostatniemi dniami, przy licznym udziale wyborców, w Łapanowie i Niepołomicach (powiatu bocheńskiego), dalej w Zakliczynie (powiatu brzeskiego), wreszcie w Radłowie.

Do Radłowa przybyli licznie wyborcy, i zebrali się w szkole; było ich około 250. Poseł Straszewski przywitawszy ich, oświadczył, że pragnie utrzymywać jak najżywszą łączność z wyborcami i na przyszłość kolejno będzie składał sprawozdania w różnych miejscowościach obu powiatów.

Naszkicował następnie popularnie sytuację w Radzie państwa, gdy polscy posłowie przybyli w kwietniu b. r. do Wiednia. W Radzie korony brak było dra Dunajewskiego, rodaka, który cieszył się zaufaniem Monarchy z powodu przywrócenia równowagi finansowej. Przyczyną ustąpienia dra Dunajewskiego było zachwianie się dawnej większości w parlamencie, wskutek czego rząd nachylić się musiał ku Niemcom; ci za główny warunek zbliżenia się do rządu postawili ustąpienie znakomitego ministra finansów. Mimo to stanowisko Polaków pozostało silne i znaczące, tak z powodu ich roztropności politycznej, jak solidarności zewnętrznej; z taką partją każdy rząd, każde stronnictwo liczyć się musi.

Wobec zmienionej sytuacji politycznej, toczyły się obszerne i wyczerpujące rozprawy w Kole polskiem, co do zajęcia dalszego stanowiska. Ostatecznie zgodziło się Koło na politykę wolnej ręki, tak wobec rządu, jak innych stronnictw; Koło postanowiło popierać rząd, gdy idzie o ważne interesa państwowe, ale nie popierać go bezwzględnie i przy każdej sprawie; z drugiej strony nie wiązać się bezwarunkowo z żadnem stronnictwem Rady państwa. Wobec rządu postanowiło Koło domagać się energicznego zaspokojenia licznych potrzeb kraju i od tego uczyniło zawisłem swoje postępowanie. Na życzliwości ze strony rządu nam nie zbywa, ale nie wystarczą dobre chęci, musimy się domagać realnej opieki, uwzględniania potrzeb Galicji w budżecie państwowym i odrabiania zaniedbania kraju koronnego ze strony poprzednich rządów.

Następnie przechodzi mowca do sprawy adresowej, do znanego wniosku Smolki, którym Polacy złożyli dowód, że chcą i umieją być żywiołem jednoczącym i godzącym w parlamencie. Z rozpraw budżetowych wyjmuje poseł i omawia szczegóły, dotyczące podniesienia ekonomicznego kraju, obchodzące żywo ogół rolników, a szczególniej małą własność. Wśród żywego zajęcia włościan omawia sprawę procedury cywilnej, co do której Koło polskie uzyskało przyrzeczenie, iż w najbliższej kadencji rząd przedłoży projekt nowej procedury; dalej sprawę należytości skarbowych, co do ustalenia których rząd ma wnieść nową ustawę. Przedstawił dalej mowca zabiegi Koła, o wydatne działanie rządu co do podniesienia chowu bydła, regulacji rzek i t. d. Przypomniał, że Koło upoważniło go do zabrania głosu w pełnej Izbie w sprawie soli bydlęcej i w tej żywotnej dla ludu sprawie zapadła rezolucja Izby, by rząd sól kamienną jako bydlęcą, sprzedawał za pół ceny w powiatach granicznych. Co do ułatwienia rolnikom nabywania nawozów solnych, Koło uzyskało tyle, iż w Kałuszu rozpoczął rząd budowę młyna, celem mielenia kainitu i będzie sprzedawał tanio dla łąk ważny nawóz, za czem podniesie się chów bydła. Domagało się też Koło innej polityki taryfowej na kolejach; polityki, którąby popierała nasz przemysł i rolnictwo. Jako cenną zdobycz w tej mierze, przytacza mowca upaństwowienie kolei Karola Ludwika.

To są najważniejsze sprawy z ubiegłej kadencji; dużo jest jeszcze do roboty i trudno od rządu wymagać, by przeprowadził od razu wszystko, ale powinien pracować w tej mierze ciągle i nie ustawać w podnoszeniu kraju.

Nasza polityka i kierunek na przyszłość, mówił mowca, streszcza się w tem: stać w opozycji do rządu nie mamy przyczyny, rząd ten bowiem dał nam dowody życzliwości; dzięki łasce Najjaśn. Pana tu nam wolno żyć pełnem życiem narodowem, gdy w ościennych państwach naród polski jest prześladowany i gnębiony. Naszym więc obowiązkiem, naszym interesem zarazem dbać o potęgę monarchji i dążyć do tego, ażeby była najpotężniejszem państwem, bo jest gwarancją naszej narodowości. Jak słusznie powiedział poseł Madeyski: jesteśmy partją państwową, i nie oglądając się na stronnicze względy, dbać będziemy przedewszystkiem o interesa państwa. Wie o tem Najj. Pan i dlatego otacza nas życzliwością i zaufaniem. Dbając o siłę i potęgę monarchji, domagać się będziemy należytego uwzględnienia potrzeb kraju. Z drugiej strony nie zwiążemy się stanowczo z żadnem stronnictwem; nie zwiążemy się bezwzględnie z Niemcami, mimo tego, iż oni daliby nam za tę cenę wszystko, czegobyśmy zażądali; nie zwiążemy się dlatego, bo nie chcemy dopuścić do ucisku innych narodowości, gdyż wiemy z osobistego doświadczenia, jak ucisk boli.

Co do czeskiej ugody, Polacy przyklasnęli myśli wprowadzenia jej w życie, pragnąc, by ustały kłótnie i spory u dwu uczciwych, pracowitych i zdolnych narodowości, mieszkających w jednym kraju o miedzę. Jako Polacy, myśli zawarcia ugody pozostaniemy zawsze życzliwymi i żywimy nadzieję, że wzniosła myśl nie upadła. Pamiętamy wreszcie zawsze o tem, że jesteśmy reprezentantami kraju katolickiego i nie połączymy się nigdy z tymi, co działają na szkodę Kościoła i wiary katolickiej; dlatego z stronnictwem katolickiem w parlamencie szczere nas zawsze łączą stosunki, aczkolwiek obecnie większości parlamentarnej z niem nie tworzymy.

Wśród oklasków i podziękowań zakończył swe sprawozdanie poseł prof. dr. Straszewski przyrzeczeniem, iż po obecnej sesji znowu zda sprawę wyborcom.

Potem przedkładali wyborcy swe życzenia p. posłowi, co do zaprowadzenia w Radłowie urzędu podatkowego, apteki i t. d., a jeden z nich Wojciech Jachna oświadczył, iż słyszał, że dobra radłowskie mają być sprzedane, a lasy w tych dobrach znajdujące się zniszczone, prosi więc posła o wzięcie tej sprawy w opiekę. Jan Wyczesany, b. wójt z Bożencina, dodał, iż krążą wieści, że grunta dworskie, znajdujące się między włościańskiemi, mają być przez nabywcę hurtownie sprzedane.

Poseł Straszewski oświadczył na to, iż w tej chwili przemawia nie jako poseł, ale jako człowiek prywatny. Przedstawia się zgromadzonym jako nabywca dóbr radłowskich i zadaje kłam wszystkim tego rodzaju wieściom, tendencyjnie między włościan rozpuszczonym i po gazetach wypisywanym, które zaczepiają go już nietylko jako człowieka skromne publiczne stanowisko zajmującego, ale nawet jako człowieka prywatnego. Pod słowem honoru zapewnia mowca, że do tego czasu nikomu lasu nie sprzedał i że go niszczyć i marnować nie ma zamiaru, ale go większą jeszcze otoczy opieką, ograniczając się jedynie do wyrębu rocznego etatu; o wyznaczenie tego etatu prosił namiestnictwo i podda się dobrowolnie w ten sposób wprowadzonej przez krajowego inspektora lasów gospodarce; czyż można więcej zrobić, większe dać gwarancje i większą sobie dobrowolnie narzucić kontrolę? Nie na spekulacje kupił mowca Radłów, ale dlatego, aby żyć i gospodarzyć osobiście na tym kawałku ziemi polskiej. Tylko jedno będzie miał na sprzedaż, t. j grunta dworskie, których włościanie są tyloletnimi dzierżawcami; tych gruntów nabycie im ułatwi pod tak korzystnemi warunkami, by z dzierżawców stali się właścicielami. Sądzi mowca, że tego mu za złe ani kraj, ani włościanie nie wezmą. (Poruszenie między włościanami i głosy: o nie!) Czas już, abyście się stali tych gruntów właścicielami. Nie wierzcie plotkom i oszczerstwom; dobra kupuję, by je podnieść, w nich własną zaprowadzić gospodarkę i zostawić je w ręku rodziny (głosy: Bóg niech dopomoże). Oświadczył też mowca, że do sprzedaży gruntów, dotąd przez włościan dzierżawionych, żadnego faktora nie użyje, a roczny etat w lesie sprzedałby katolikowi z chęcią. Po tem oświadczeniu toczyła się jeszcze dłuższa pogadanka między posłem a włościanami, dotycząca szczegółów gospodarki lasowej i sprzedaży gruntów, dotąd przez nich dzierżawionych.

### Zmiana kompetencji sądowej przy przekroczeniach z powodu wybuchu chorób zaraźliwych.

Czyny karygodne, popełniane przeciw ustawie o zapobieganiu chorobom zaraźliwym i księgosuszowi, należą do kompetencji sądów. W roku 1889 postawił dr. Sawczak, członek Wydziału kraj. wniosek w Sejmie, o wezwanie rządu do zmiany powyższej ustawy, z powodu rozmaitych wadliwości, nasuwających się w praktyce przy rozsądzaniu odnośnych spraw przed instancjami sądowemi.

Wniosek ten przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wydział krajowy uwzględniając, iż sądownictwo o te czyny karygodne oddane zostało sądom powiatowym, względnie trybunałom I instancji, co już okazało się w praktyce niewłaściwem, utrudniającem nietylko szybki i słuszny wymiar sprawiedliwości, ale częstokroć narażającem strony procesowe na materjalne straty prywatnej natury, postanowił, co następuje:

Istniejąca obecnie w naszym kraju liczba trybunałów I instancji jest stosunkowo do przestrzeni i zaludnienia za szczupłą, są bowiem gminy np. w okręgu lwowskiego sądu krajowego, albo sądu obwodowego tarnopolskiego, których odległość od tych sądów wynosi 150 klm. Wobec tej okoliczności strony procesowe, wzywane przez trybunały I instancji do rozpraw głównych, muszą częstokroć odbywać wielką drogę, co jest rzeczywistą krzywdą dla mieszkańców, którzy narażeni są przez to nietylko na stratę czasu, ale i na stratę materjalną.

Skutkiem tego strony procesowe, wzywane do rozprawy głównej, ażeby właśnie uniknąć rzeczonych szkodliwych następstw, bardzo często nie jawią się, jak doświadczenie poucza, na rozprawie zapadają zatem bardzo często wyroki zaoczne, a proceder ten znowu wpływa czasem niepomyślnie na słuszny wymiar sprawiedliwości.

Przydzielanie tak drobiazgowych spraw sądownictwu trybunałów I instancji, daje tym sądom i prokuratorjom państwa za wiele zajęcia, z uszczerbkiem dla daleko ważniejszych spraw, do ich kompetencji należących, a tamuje także szybki wymiar sprawiedliwości.

Na podstawie powyższych danych postanowił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi wniosek wezwania rządu, aby we właściwej drodze przeprowadził zmianę ustawy z dnia 24 maja 1882 roku, Dz p. p. Nr. 51 w tym kierunku, ażeby rozstrzyganie spraw o czyny karygodne, wynikające z ustaw o zapobieganiu chorobom zwierzęcym zaraźliwym i o środkach zapobiegających księgosuszowi, o ile one należą do sądów, przydzielano tylko wtedy trybunałom I instancji, jeżeli z tych czynów albo z zaniedbania wynikła już szkoda materjalna, we wszystkich zaś innych wypadkach by sprawy tego rodzaju przydzielano sądom powiatowym.

### KURJER LWOWSKI

* Czytelnia katolicka została otwartą w zeszłym miesiącu przy placu Bernardyńskim l. 12, II. piętro, we Lwowie.

Celem Czytelni jest stworzenie ogniska katolickiego dla nauki i zabawy, i rozpowszechnianie zasad i pojęć katolickich za pomocą książek, czasopism i dzienników.

Członkiem Czytelni może być każdy katolik, który skończył 17-sty rok życia, i jest przedstawiony przez jednego z członków Czytelni.

Wkładka roczna wynosi 3 złr. 60 cnt., która to kwota ma być częściowo (kwartalnie lub miesięcznie) składaną, oraz jednorazowe wpisowe w kwocie 30 cnt.

Członkowie mają zbierać się codziennie w lokalnościach Czytelni o godzinie 6 wieczorem, i korzystać z bibljoteki, czasopism i dzienników, brać udział w pogadankach i wieczorkach literackich i muzykalnych przez Czytelnię urządzanych, zabawiać się grą w szachy i warcaby i t. p.

Wobec znacznych kosztów urządzenia a szczupłych środków materjalnych i niskiej wkładki zależy jednak byt i rozwój dalszy instytucji od jaknajliczniejszego grona członków, udaje się przeto Czytelnia do ludzi podzielających jej przekonania z prośbą, o łaskawe przystępowanie w charakterze członków zwyczajnych, lub dobrodziejów z dowolną wkładką, oraz zasilania bibljoteki dziełami różnej treści, jakoteż do Szanownych Redakcyj o łaskawe udzielanie cennych czasopism i dzienników bezpłatnie lub po zniżonej cenie.

Zarazem Czytelnia czuje się w miłym obowiązku złożenia serdecznego „Bóg zapłać!“ hr. Stanisławowi Tarnowskiemu, ks. dr. J. Siemieńskiemu, ks dr. Wałędze, p. Hoschekowi, właścicielowi księgarni i innym zacnym i szlachetnym ofiarodawcom, za łaskawe udzielenie cennych dzieł, oraz Szanownym Redakcjom: *Gazety Lwowskiej, Bibljoteki Warszawskiej, Dziennika Polskiego, Kroniki Rodzinnej, Kurjera Polskiego, Przeglądu Katolickiego, Przeglądu Politycznego, Przeglądu Polskiego, Vaterlandu* i innym, za łaskawe bezpłatne, lub tylko za zwrotem porta udzielane dzienniki i czasopisma.

* W dniu 10 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się uroczyste otwarcie stowarzyszenia Czytelni kolejowej we Lwowie, przy ul. Gródeckiej, l. 26. Po poświęceniu lokalu i słowie wstępnem, nastąpi pierwszy wieczorek muzykalny z obfitym programem, ze współudziałem zdwojonego kwartetu „Echa“.

* Nauczyciele szkół ludowych męzkich we Lwowie, zwrócili się do Rady miejskiej z prośbą o polepszenie ich bytu materjalnego. Petycję tę, która rozesłaną została wszystkim członkom Rady, doręczy jutro osobna deputacja p. Stokowskiemu, jako senjorowi Rady, z prośbą o poparcie. Już w czasie organizacji szkół lwowskich w r 1873 proponowano dla nauczycieli, jako minimalną płacę 1000 złr., jednakże na wniosek ś. p. Wacława Dąbrowskiego, który się wyraził, że za lat 5 płacę nauczycielom znowu podnieść będzie potrzeba, pozostawiono ją do dziś dnia w istniejącej wysokości. Od tej chwili minęło lat 18; stosunki naszej stolicy zmieniły się, ludność wzrosła, ceny pomieszkań i wszystkich artykułów podskoczyły — płace jednak nauczycieli podwyższone nie zostały.

### KURJER PROWINCJONALNY

* Z Jeziorzan pod Krakowem donoszą nam:

W r. b. zawiązało się u nas Towarzystwo koszykarskie, jako spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką. W Jeziorzanach, jakoteż najbliższej okolicy od dawnych czasów kwitnął przemysł domowy koszykarski i cała ludność, nie wyjmując i dzieci starszych, trudni się wyrabianiem koszyków i tym sposobem zarabia sobie i pomaga do utrzymania w ciężkich warunkach życia. Przemysł ten atoli nie mógł się dotąd skutecznie i korzystnie rozwijać, gdyż zbyt koszyków ujęty był w ręce wyzyskiwaczy z krzywdą robotników; przy pomocy atoli dobrych ludzi zawiązało się Towarzystwo, które ma na celu zająć się wyszukaniem zbytu koszyków w kraju i zagranicą, dostarczać swym członkom dobrego materjału poddostatkiem, starać się o gustowne, trwałe i tanie wyroby. Wyrabia się zaś na miejscu: kufry, kosze na bieliznę, koszyki ręczne, na flaszki, winogrona; wózki dziecinne, dncki na węgle, półkoszki do wozów i t. p. rzeczy, oraz sprzedaje się surowy materjał po cenach najumiarkowańszych.

Zarząd spółki uprasza przeto P. T. kupców krajowych i zagranicznych o nabywanie wprost od Towarzystwa wyrobów wszelkiego rodzaju a Towarzystwo będzie się starało zadowolnić pod każdym względem szanownych odbiorców.

Zarząd spółki koszykarskiej w Jeziorzanach pod Krakowem, p. Liszki.

*Tomasz Ryba*, przewodniczący. *R. M. Staszel*, członek Zarządu.

* Dnia 1 b. m. w Szmańkowcach OO Dominikanów z Czortkowa wybuchł o godzinie 10 przed południem pożar, który doszczętnie zniszczył 31 zagród włościańskich. Biedacy pogorzelcy liczą jedynie na szlachetną pomoc ludzi ofiarnych.

* W Zatorze d. 1 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie nowo ustanowionego sądu powiatowego. Na uroczystość otwarcia przybyli radca sądu krajowego p. Bossowski, posłowie pp. Zoll i Popowski, starosta Dunajewski, marszałek powiatowy Haller, radca Tałasiewicz, prokurator Ogniewski, wielu obywateli z okolicy i liczny zastęp wójtów. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym i po poświęceniu ubikacyj sądowych, radca Bossowski urzędownie otworzył nowy sąd przemową, w której złożył podziękę gminie za jej ofiarność. Następnie odbył się bankiet w pałacu hr. Augusta Potockiego.

* Gmina m. Pruchnika, pisze *Gaz. Rzeszowska*, nie szczędząc kosztów, wybudowała dwa odpowiednie budynki na pomieszczenie nowo kreowanego sądu powiatowego i aresztów — i przed kilku dniami oddała je komisji, w tym celu z prezydjum wyższego sądu krajowego delegowanej, która zaznaczyła z uznaniem, że gmina więcej uskuteczniła, aniżeli na mocy kontraktu z rządem zawartego była obowiązaną. W rynku stanął wspaniały gmach piętrowy, mający pomieścić w obszernych ubikacjach biura sądu i urzędu podatkowego, o którego ustanowienie gmina ta usilnie się ubiega.

Miasteczko Pruchnik, choć małe, daje godny naśladowania przez inne gminy przykład dbałości o interes własny, ułatwiając ofiarnością swoją ustanowienie nowych urzędów u siebie, gdy gdzieindziej właśnie o brak umieszczenia a niechęć do ustępstw ze strony gmin, nierozumiejących własnego interesu, zamiary kreowania nowych sądów się rozbijają.

### NOMINACJE.

* Cesarz zamianował inżyniera budowy machin przy zarządzie salinarnym w Wieliczce, Romana Dzieślewskiego, nadzwyczajnym profesorem elektro techniki na Politechnice we Lwowie.

### KONKURSY

* Rozpisane zostały konkursy:

Celem obsadzenia czternastu nowo kreowanych posad adjunktów sądowych w IX klasie rangi ze systemizowanemi należytościami przy sądach powiatowych a to: w Drohobyczu, Janowie, Turce, Brzozowie, Borszczowie, Bursztynie, Gródku, Horodence, Jaworowie, Kulikowie, Sieniawie, Sokalu, Tłustem i Mikołajowie.

Podania, w drodze przepisanej do dotyczących Prezydjów, najdalej do 20 października 1891 wnosić należy.

* Magistrat m. Przemyśla rozpisał konkurs na posadę kancelisty przy magistracie przemyskim z roczną płacą 600 złr. Podania należy wnieść do magistratu w Przemyślu na ręce burmistrza najdalej do 15 listopada 1891 r.

* Rozpisano konkurs celem obsadzenia posady budowniczego w Rzeszowie, z płacą 1,400 złr. Podania wnieść należy do 20 listopada b r.

1. Celem obsadzenia posady sędziego powiatowego w Starym Sączu. Podania wnosić należy do 20 października b. r.

2. Celem obsadzenia posady kontrolera gorzelnianego. Podania wnosić należy do 25 października b. r.

3. Na kilka posad oficjałów pocztowych. Podania wnosić należy do 15 października b. r.

### LICYTACJE

*Sprzedane będą w sądach powiatowych:*

* W Trembowli, realność l. 47 w gminie Wolica położona, dnia 15 października i 12 listopada b. r. od 220 złr. 80 ct.

* W Bohorodczanach, realność l. 163 w gminie Bohorodczany położona, d. 16 października i 4 grudnia b. r. od 1050 złr.

* W Brodach, realność l. 649 w gminie Brody położona, d. 26 października i 27 listopada b. r. od 3601 złr. 33 ct

* W Sanoku, d. 27 października i 24 listopada b. r., suma 3588 złr. 85 ct. w stanie dóbr Rosochate, na rzecz Joanny Stricz zaintabulowana, od nominalnej wartości sumy z p. n. po dzień licytacji.

* W Peczyniżynie, realność l. 952 w gm. Peczyniżyn położona, d. 2 listopada i 2 grudnia b. r. od 685 złr.

* W Medenicach, realność l. 47 w gm. Letnia położona, d. 14 października i 5 listopada od 1155 złr.

## Z bieżącej chwili.

W Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego przedłożył minister skarbu preliminarz budżetu na rok 1892, tudzież *exposé* finansowe. Wszystkie wydatki wynoszą 395,340.941 złr., dochody 395,353.936 złr. a przeto pozostaje nadwyżka 12 995 złr. W szczególności wynoszą rozchody budżetu zwyczajnego 368,100.562 złr., t. j. o 25,564.592 złr. więcej niż w roku 1891, a to wskutek wykupna węgierskich linij kolejowych od Towarzystwa austrjacko-węgierskich kolei państwowych, tudzież wskutek wzrostu wydatków wspólnych i budżetu obrony krajowej; udział Węgier we wspólnych wydatkach monarchji podniósł się o 1,082 740 złr. Dochody zwyczajne wynoszą 389,528.981 złr., czyli o 26 038.643 złr. więcej niż w roku 1891, a to głównie wskutek wzrostu dochodów z kolei państwowych. Zwyżka w dochodach budżetu ministerstwa skarbu wynosi złr. 4,074.020, przyczem dochody z podatku konsumcyjnego od piwa spadły o 50.000 złr., natomiast podatki od spirytusu, mięsa, cukru i tytoniu wykazują znaczne podwyższenia. Budżet zwyczajny zamyka się przewyżką w kwocie 21,428.419 złr.

W budżecie nadzwyczajnym z wliczeniem nadzwyczajnych wydatków wspólnych wynoszą rozchody 27,240.379 złr., dochody 5,824 955 złr. — pozostaje przeto niedobór w kwocie 21,415.424 złr. Wskutek tego spada nadwyżka w budżecie ogólnym do wysokości 12.995 złr. W nadzwyczajnych wydatkach wspólnych uczestniczą Węgry z kwotą 6,647.123 złr.

Na zebraniu wyborców czeskich w Klatowach miał młodoczeski deputowany Dyk mowę, w której powiedział między innemi, że czeska szlachta, chcąc nie chcąc, przyłączy się do stronnictwa młodoczeskiego, ale zrobi to dopiero wówczas, kiedy Polacy połączą się z niemiecką lewicą (!). „Chrześcijańsko-socjalny program szlachty czeskiej — mówił poseł młodoczeski — nie będzie do tego połączenia stanowił żadnej przeszkody, bo konieczność istnienia przeciwwagi, przeciw polsko-niemieckiemu sojuszowi (!) jest widoczną“. Czytając sprawozdania z zebrań, które zwołują młodoczesi, niepodobna oprzeć się przypuszczeniu, że młodoczesi, mówiąc o niemiecko-polskim sojuszu, który przecież w rzeczywistości wcale nie istnieje, chcą chyba zdyskredytować w oczach społeczeństwa czeskiego naszą reprezentację.

Na tronie wirtemberskim zasiadł król Wilhelm II ur. 1848 r. Ponieważ nie ma dzieci płci męzkiej i prawdopodobnie już się nie doczeka syna, zastanawiają się dzienniki, kto będzie jego następcą. Otóż według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie nim według przepisów dynastycznych rodziny wirtemberskiej książe Albrecht, wnuk arcyksięcia Albrechta, c. i k. austro-węgierskiego marszałka polnego. Książę Albrecht ur. 1865 r. służy w wojsku wirtemberskiem, a pochodzi z prostej linji od rosyjskiego generała *en chef*, którego syn zmarły w r. 1881 Aleksander, generał-major rosyjski miał za żonę księżniczkę Marję Orleańską. Jedyny ich syn a ojciec domniemanego następcy tronu wirtemberskiego książe Filip, pojął za żonę arcyks. Marję Teresę, córkę arcyksięcia Albrechta.

Prasa serbska lubuje się od czasu do czasu w artykułach alarmujących publiczną opinję w Serbji, o srogim ucisku i prześladowaniu, jakich rzekomo doznają Serbowie w Bośnji. *Dnewni List*, główny organ stronnictwa wielkoserbskiego, poświęca w Nrze 205 swego pisma artykuł wstępny emigrantom serbskim z Bośnji, przybywającym do Białogrodu w stanie tak opłakanym, że według słów dziennika, nad ich dolą „ne samo ljudi, no i Bog mora plakati!“ *Dnevni List* jest przekonany, że emigranci uchodzą z kraju, ażeby uchronić się „przed Szwabami“, których Serbowie „z duszy nienawidzą“. Dalej ubolewa *Dnevni List* nad losem, jaki oczekuje nieszczęśliwych w Azji Mniejszej, dokąd większość emigrantów zmierza i wzywa czytelników do utworzenia komitetu, któryby nieszczęśliwym niósł pomoc. Emigrantami tymi, jak się *Dnevni List* przekonywa, są Serbowie mahometańscy, a w tem, że Serbom białogrodzkim nie powiodło zatrzymać się ich w królestwie, leży dowód, że emigranci nie dla ucisku, ale podburzeni przez ajentów tureckich kraj rodzinny opuszczają. Leżałoby więc w interesie państwa, ażeby na ajentów tych zwrócono w Bośnji uwagę i stawiono ich pod kontrolę, pod jaką stoją ajenci galicyjscy, namawiający lud nasz do emigracji za morze.

Prezydentem „międzyparlamentarnej konferencji“ i kongresu przyjaciół pokoju, których obrady rozpoczną się w Rzymie w miesiącu listopadzie b. r. wybrano wybitnego deputowanego włoskiego p. Bonghie'go. Kongres ten, jak wiadomo, nigdy nie zajmuje się bieżącemi sprawami międzynarodowemi, lecz tylko ogólnie zastanawia się nad sposobami ustalenia pokoju.

# Z różnych sfer i stron.

## DWÓR NAPOLEONA III.

XXXI.

Po śmierci Walewskiego, ustały wszystkie nienawiści i około jego trumny słychać tylko było szczery żal i współczucie.

Jakkolwiek liberalista i sktkiem tego był potępiony przez całą koterję dworską gdy umarł, w dyplomacji zrobiła się próżnia i nikt go nie potrafił zastąpić.

Skutkiem swoich opinij zanadto postępowych, walczył ciągle z Fouldem, Rouherem, Mornym i Persignym. Często pobity, nigdy nie tracił odwagi i wytrwale bronił swoich idei i zapatrywań.

Na punkcie narodowości stał jednak w otwartej sprzeczności z Napoleonem. Ten starał się go nakłonić do swoich zamiarów, lecz Walewski był niewzruszony.

Emil Olivier zawdzięcza mu swoją karjerę i chwilowe wyniesienie. On go przedstawił cesarzowi i zalecił jako zdolnego współpracownika, mogącego nawet część opozycji skłonić do popierania rządu.

Z ministrem Magne utrzymywał najserdeczniejsze stosunki i prowadził z nim obszerną korespondencję. Były to arcyciekawe studja o polityce Napoleona i wyświecają wiele faktów dotąd nieznanych. Stanowią dokumenty, przedstawiające istotny stan rzeczy i dla historyka drugiego cesarstwa będą zawsze źródłem nieocenionem.

* * *

Przytaczamy tu parę ustępów, z tej korespondencji.

W jednym, datowanym z dnia 13 lipca 1863 r., Magne nie oszczędza zupełnie Rouhera:

„Zadano szach powadze cesarza, przez dodanie mu nadzwyczajnego opiekuna, w osobie pana Rouhera. Dziesięć lat ulega już cesarstwo zgubnemu wpływowi tego człowieka, rządzącego się tylko osobistą ambicją. Czyż się nie znajdzie nikt, któryby otworzył oczy naszemu władcy i umniejszył wpływ Rouhera? Powtarzam razem z filozofem: badam, śledzę i nic nie rozumiem".

Później w dniu 7 sierpnia 1866 r., po bitwie pod Sadową, Magne wyraża swoje zapatrywania o nowym ustroju Europy i kreśli sylwetkę Bismarka:

„Prawdopodobnie dlatego, że się nie rozumiem na polityce, lubię o niej rozprawiać. Tak jest, ale Bismark, król, Prusy, Włochy, Francja i Europa w tej chwili dają wiele do myślenia i są przedmiotem ogólnej uwagi.

W moich oczach Bismark nie jest tylko rewolucjonistą konserwatywnym, ale człowiekiem silnego charakteru i prawdziwym mężem stanu. Przyszłość może zburzyć jego dzieło, lecz wieluż ludzi jest wielkich w historji, chociaż ani śladu nie zostało z ich dawnej potęgi. Cobądź się stanie, zawsze po sobie zostawi piękną kartę.

Król pruski, zasługuje także na uznanie. Pomimo wszelkich przeszkód, podtrzymywał swego ministra i udzielał mu poparcia. Gdyby po pierwszem niepowodzeniu opuścił Bismarcka, Prusy i król nie byliby tem, czem są obecnie.

Obydwaj dobrze przedtem rozważyli cały plan i przeprowadzali go nadzwyczaj powolnie. Gdy nadeszła chwila działania, uderzyli z całą siłą i nic ich w pochodzie nie mogło zatrzymać.

Można się nie godzić z nimi, ale muszę przyznać, że zagrali, jak prawdziwi wirtuozi. Bismarck i król pruski nie dali się prowadzić wypadkom, lecz sami dyrygowali niemi. Jeżeli Prusy są dziś wielkie, to tylko zasługa tych dwóch ludzi

We Francji dzisiaj Prusacy są nienawidzeni. Ich pycha drażni, ich postępowanie we Frankfurcie oburza, ale szczególniej nagłe rozwielmożnienie się ich potęgi nie może być u nas przyjęte obojętnie. W Paryżu i na prowincji panuje jednakowe uczucie i trzeba, aby cesarz był o tem powiadomiony. Co do mnie, sądzę, że Napoleon, pomimo miłości pokoju, nie powinien patrzeć spokojnie na wzrost Niemiec i na zejście z piedestału pierwszej wojennej potęgi.

Są dwie partje do rozstrzygnięcia.

Albo Prusy ustąpią, co jest prawie niemożebnem i zadowolą słuszne żądania Francji, w celu zabezpieczenia jej granic północno-wschodnich. W tym wypadku cesarz będzie trjumfował bez rozlewu krwi. W razie przeciwnym, musimy być gotowi do wojny i to do wojny strasznej.

Wojna jest okropną, ale często konieczną. Chcąc jej uniknąć, na to jedyny sposób, aby się nie bać i posiadać liczną i dobrą armję. Jeżeli pozwolimy teraz działać Prusom i urządzać się według własnej ich woli, później pozostanie tylko jedna alternatywa — rozprawienie się orężem".

List ten jest najlepszym dowodem, że Magne był głębokim myślicielem i wytrawnym politykiem. To prawdziwy mąż stanu, przeczuwający przyszłość.

Żałować tylko należy, iż otoczenie cesarza zapatrywało się na położenie zupełnie z innego stanowiska.

## LISTY „KURJERA POLSKIEGO."

*Cieszyn* 4 października.

W niniejszej korespondencji skreślę wam pobieżnie szkic z życia stronnictw politycznych, jakie się tutaj z biegiem czasu wytworzyły. Wielu z czytelników uważać będzie już fakt sam, że stronnictwa w tak drobnym odłamie społeczeństwa, jakiem jest nasze, istnieją — za objaw ujemny, niestety tem smutniej rzecz się przedstawia, że większość stronnictw tutejszych nie stoi już na gruncie narodowym, lecz skrycie lub jawnie zdradzają tendencje antynarodowe. Jedynem stronnictwem narodowem, któremu mamy do zawdzięczenia przeprowadzenie narodowych kandydatów, które jednakowoż wskutek ciągłych zamachów i knowań stronnictw innych, dzisiaj już w wpływach swych na lud zupełnie podkopane zostało, jest stronnictwo, na którego czele stoi ks. Świeży, a któremu z ewangelickiej strony wiernie przy boku stoją bracia Michejdowie, poseł na Sejm ziemski dr. Michejda i cieszący się powszechnym szacunkiem u ludu wiejskiego ewangelickiego ks. Michejda, pastor w Nawsiu, dalej dr. Cinciała i poseł Cienciała. Stronnictwo to składało się z Polaków-katolików i Polaków-ewangelików, z inteligencji nielicznej, jaką mamy tutaj w Cieszynie i z ludu wiejskiego, który posiada świadomość narodową.

Większość przeważającą przy wyborach stanowili katolicy-Polacy, a ewangelicy pewną część drobną. Stawiając kandydaturę księdza katolickiego, za którym agitowali księża bez względu na swe przekonania narodowe, można było liczyć na pewno na całą ludność katolicką, która skutkiem obojętności dla sprawy narodowej księży tutejszych i skutkiem tego, że agitacji w duchu narodowym nie prowadzono tu taj mimo dostatecznych zasobów materjalnych prawie żadnej, dotąd nie jest celów narodowych świadomą. To też mimo kilkakrotnych zwycięztw, jakie przy wyborach tutaj odnosiliśmy, sprawa narodowa nie postępowała ani kroku naprzód; owszem wskutek tej obojętności dla ludu ze strony inteligencji ślązkiej, z każdym niemal rokiem germanizacja czyniła coraz to większe postępy, tak, że przed laty 12 nasz kandydat przepadł, a przy dwóch ostatnich wyborach przeszedł większością zaledwie kilkudziesięciu głosów.

Przeciw stronnictwu narodowemu, które dotąd panowało nad sytuacją, rozpoczęto podziemną robotę z dwóch stron naraz. Wytworzyło się tu bowiem pod przewództwem agitatorów prusofilskich stronnictwo ewangelickie, które nie przebierając w środkach agitacyjnych, pod okiem rządu austrjackiego zdołało za pomocą pastorów usposobionych nam nieprzychylnie agitację przenieść na lud ewangelicko-polski, wyzyskując swą powagę. Usiłowaniom prusofilskich agitatorów, którzy wogóle na Śląsku austrjackim są stronnictwem rządzącem, powiodło się coraz to więcej osłabiać stronnictwo narodowców-ewangelików, a superintendent Haase nie wahał się nawet grozić dyscyplinarnemi procesami przeciw tym pastorom polskim na Ślązku, którzy popierali ks. Świeżego.

Tym to sposobem zdołał on i jego stronnictwo odstraszyć wielu ewangelików od popierania dążeń narodowych i nie ulega już wątpliwości, że mając dziś ogromną przewagę liczebną, wkrótce do reszty złamaną zostanie, ta garstka Polaków ewangelików, która sztandarowi narodowemu chce pozostać wierną... Z drugiej strony występuje inny nieprzyjaciel. Jest nim nie tający się wcale ze swemi prusofilskiemi tendencjami i germanizatorskiemi zapędami biskup Kopp, który przy pomocy niektórych księży katolickich, obojętnych dla sprawy, jakich na Ślązku nie brak, organizuje „stronnictwo katolickie", ażeby przy przyszłych wyborach wystąpić również przeciw narodowemu stronnictwu i sprawie polskiej na Ślązku zadać cios stanowczy i ostateczny. Za narzędzie wybrano tu sobie „Związek katolików ślązkich", w którym dziś już mają przewagę tacy, którzy spekulują na łaski i względy biskupa. Jakie niebezpieczeństwo grozi z tej strony sprawie polskiej, łatwo sobie wytłomaczyć może każdy, kto zna wpływ zkądinąd tak dobroczynny i dodatni duchowieństwa na lud nasz. Przeciw tym zgubnym tendencjom walczy tutaj wprawdzie kilku patrjotów księży, ale czy pracy podołają bez pomocy energicznej i najrychlejszej ze strony Polaków z Galicji, w to nawet powątpiewać trzeba.

Jak umiejętnie do pracy przeciw nam ze strony nam wrogiej się zabrano, świadczy i to, że i *Gwiazdkę Cieszyńską*, pismo, które Galicja przeważnie utrzymuje, dając mu nawet subwencję, kupiono, ażeby i ją w przyszłości użyć za narzędzie w celach germanizatorskich, z czem jednakowoż dotąd nie odważono się otwarcie wystąpić z słusznej obawy przed możliwą stratą subwencji i abonentów polskich. Jak widzicie, na wszystko, co się dziś na Ślązku dzieje trzeba zwracać baczną uwagę z naszej strony, ale pomódz mogłaby tu jedynie nasza reprezentacja, oraz reprezentacja czeska, która również nie jest wolną od zarzutu niedbalstwa, bo na Ślązku zarówno z Polakami germanizują i Czechów.

Czy się cośkolwiek w interesie narodowości słowiańskich na Ślązku stanie, dotąd nie wiadomo, bo wiadomość o blizkiem zebraniu się patrjotów ślązkich, na którem mieli być reprezentanci nasi, okazała się fałszywą.

*Y. Z.*

## Sidero-dromo-fobja.

W epoce wykolejeń, spotykania się i rozbijania pociągów, jednem słowem mniej lub więcej częstych katastrof kolejowych, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na cierpienia nerwowe, jakie zyskała ludzkość jednocześnie z wprowadzeniem wiekopomnego wynalazku Papina, Watta i Stephensona.

Cierpień tych jest dużo, za wiele nawet Objawiają się one w paraliżach, konwulsjach, odruchach drżenia członków i t. p. Czasami znowu cierpienie objawia się w znieczuleniu jednej części ciała, to znowu dotyka organ mowy i powoduje jąkanie się. Niekiedy rzuca się na oczy, czasami znów sprowadza zawroty głowy, palpitacje serca, halucynacje i Bóg wie, jakie jeszcze przypadłości. Wszystko to przyczynia się do rozwoju tak zwanej *ayorafobji* (wstręt do podróży), w specjalnych zaś wypadkach do *Sidero-dromo-fobji* (wstręt do podróżowania koleją żelazną).

Dotknięci cierpieniem zachowują inteligencję wrodzoną, są jednak bojaźliwi, gniewni lub melancholiczni. Osobnik taki, jeżeli był kiedy świadkiem najdrobniejszej choćby katastrofy kolejowej, pamięta ją przez całe życie, tak, iż lada nieopatrzne słówko, lada wspomnienie, wprowadza go w stan wysokiego rozdrażnienia nerwowego. Na jawie i we śnie widzą spotykające się pociągi, krwią zlane planty kolejowe, ofiary katastrof z poszarpanemi i pomiażdżonemi członkami, wreszcie odłamy wagonów i lokomotyw, piętrzące się do niemożliwej wysokości.

Rozumie się, u nas, gdzie wypadki kolejowe, przy stosunkowo niewielkim ruchu pociągów, zdarzają się względnie rzadko, i „sidero-dromo fobja grasuje w mniejszym stopniu. W Anglji jednak, szczególniej zaś w Ameryce, choroba ta do rzadkości bynajmniej nie należy. Przed trzydziestoma blisko laty lekarz angielski, Erichsen, opisał po raz pierwszy przypadłości nerwowe, zawdzięczające swe powstanie i szerzenie się kolejom żelaznym. Mniemał on, iż źródłem choroby jest szpik kości pacierzowej, zkąd pochodzi nazwa „reilway-spine". Stowarzyszenia odpowiedzialne za szkody, przez koleje żelazne zrządzone, zadrżały, przeczytawszy książkę Erichsena, a adwokaci ofiar, katastrof, dzielne w pracy angielskiego uczonego znajdują dotąd dokumenty. Ktoś wyliczył, że dzieło wymienione kosztowało dotychczas ze trzy miljony funtów szterlingów zarządy angielskich kolei żelaznych, pięciokrotną zaś sumę wydały koleje amerykańskie, pociągane do sądu za lada cierpieniem nerwowem, spowodowanem jakiemkolwiek zaburzeniem ruchu pociągów.

Tymczasem nauka poszła dalej. Hypoteza o związku szpiku pacierzowego z „sidero-dromo-fobją" zarazem upadła, lekarze zaś doszli do przekonania, iż źródła cierpienia w mózgu szukać należy. Zmieniono tedy nazwę choroby na „railway brain", co zresztą było, jest i będzie najzupełniej obojętnem tak dla chorych, jak dla kas kolejowych, płacących grube koszta leczenia indywiduów cierpieniem dotkniętych.

Wreszcie doktorzy: Page w Anglji, Putnam w Ameryce i Charcot we Francji, jeszcze ściślej określili naturę choroby. Według nich „sidero-dromo-fobja" jest tylko jedną z licznych form histeryj, również często spotykanych tak u kobiet, jak i u mężczyzn. Choroba u indywiduów usposobionych, przychodzi bardzo łatwo. Ot, naprzykład ktoś tam, wsiadając do wagonu, pośliźgnie się i uderza w ramię. Osobnik zdrowy rozetrze sobie ramię dłonią, w ostatnim razie zużyje nieco spirytusu kamforowego — i rzecz skończona.

Ale z histerykiem sprawa nie tak łatwa. Najprzód prawdopodobnie straci on przytomność, następnie, gdy go do zmysłów przywrócą, powie, iż ma ramię sparaliżowane lub znieczulone. W samej rzeczy, znieczulenie może być tak silne, iż nawet szpilki wpychane w żywe ciało, nie robią takiemu osobnikowi żadnej różnicy. Potem przyjdą płacze nerwowe, potem jeszcze coś, i oto jedno niewinne uderzenie się ramieniem o drzwiczki wagonu obudziło histerję, drzemiącą w zdenerwowanem ciele oddawna, a co zatem idzie, obudzi niebawem i „sidero dromo-fobję".

Oj, te nerwy!...

## KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ Najmłodszym dziennikarzem na świecie jest czternastoletni Tello d'Apery, wydawca i redaktor miesięcznika *The Summers Tour* w Nowym Jorku. Założył on to pismo przed dwoma laty, a współpracownikami jego są królowie, królowe, książęta i inne dostojne osoby. Carmen Sylva przesłała nieletniemu redaktorowi dwa poematy do druku; Osman basza napisał dla miesięcznika artykuł, inni zaś głośni mężowie, nie zajmujący się literaturą, nadsyłali najmłodszemu z redaktorów fotografje swoje z własnoręcznym podpisem. W ciągu zeszłej zimy p. Tello d'Apery był „miniaturowym lwem" salonów nowojorskich. Obecnie zaś, skutkiem przeciążenia pracą umysłową, zachorował tak ciężko, że lekarze polecili mu co prędzej opuścić Nowy Jórk i udać się do cieplejszego klimatu.

+ P. Władysław Motty napisał pięcioaktowy dramat na tle współczesnych stosunków p. t.: „Demon miłości". Utwór ten sceniczny co dopiero opuścił prasę a w przyszłym tygodniu ukaże się w handlu księgarskim.

△ Ferdynand Hösick napisał powieść p. t. „Opętany", którą drukować zaczął *Przegląd Tygodniowy*. Młody autor malnje charakter męża prześladowanego przez manję podejrzenia. „Opętany" posądza niesłusznie żonę swoją o zdradę wiary małżeńskiej, zatruwa sobie życie, wreszcie popełnia samobójstwo. Psychologiczny stan bohatera odtworzony tu został dosadnie, ustępy dramatyczne wykonane są z prawdziwą siłą i uczuciem.

△ „Teatrów amatorskich" Józefa Blizińskiego wyszedł zeszyt szósty i zawiera bardzo dowcipną krotochwilę w jednym akcie Antoniego Siemaszki, artysty naszego teatru, p. t. „Monogram".

## Kronika zamiejscowa.

### KURJER WIELKOPOLSKI.

* Bank Kwilecki, Potocki i Spółka odbył pod kierownictwem przewodniczącego Rady nadzorczej, p. dr. Szułdrzyńskiego, swe tegoroczne walne zebranie Przedłożone przez dyrektora p. Łyskowskiego roczne sprawozdanie wykazało, iż obrotu było 55,846.540 mr Na udzielenie dywidendy na 4 prc. zgodziło się zebranie stosownie do wniosku dyrekcji.

### KURJER W (OCŁAWSKI

* W zeszłą niedzielę odbyło się walne zebranie Towarzystwa polsko-górnoślązkiego w Raciborzu, w łazienkach Keila. Na zebraniu tem zarząd zdawał sprawę z czynności towarzystwa w ubiegłem półroczu, potem nastąpił wybór zarządu w myśl ustaw na rok jeden. Obrano jednogłośnie wszystkich starych członków, z wyjątkiem sekretarza p. Kurzeji, który opuścił Racibórz. Tak stanowią zarząd: P. Józef Pollok, rolnik ze Starejwsi przewodniczący; p. Ludwik Raczek, rolnik z Nowych Zagród, zastępca przewodniczącego; p Konstanty Szmieszek, kupiec z Raciborza, skarbnik; p. Kazimierz Trawiński, buchhalter z Raciborza, sekretarz; pp Pytlik, piekarz z Nowych Zagród i p. Psota gospodarz z Płonilawnicy; pp. Wincenty Siara, tapicer z Raciborza i Leopold Wrzodek, gospodarz z Raciborza, rewizorowie kasy; wreszcie p. Emil Nahlik, introligator z Raciborza, gospodarz, oraz pomocnik bibljotekarza.

Jak się z przebiegu zebrania przekonywamy, Towarzystwo po krótkiej przerwie znowu zostało zorganizowane, co tem większą dla nas stanowi radość, bo w rzeczywistości groziło mu rozbicie. Towarzystwo polsko-ślązkie w Raciborzu jest posterunkiem bardzo ważnym, to też patrjotom ślązkim, pracującym nad jego rozwojem, a w warunkach tak ciężkich, należy się największe uznanie.

### KURJER WIEDEŃSKI.

* W nowym kościele na Hernals urządzone zostaną elektro-pneumatyczne organy o 33 głosach.

* Donoszą tu z Hacking, iż niejaki pan Bell połknął przez nieostrożność srebrnego guldena. Lekarzowi udało się wydobyć monetę z żołądka.

* D. 5 b. m. rozpoczął się w Gracu zjazd lekarzy psychiatrów. Lekarzy w szpitalach warjatów przybyło około 30 z całej monarchji, prócz tego biorą udział w posiedzeniach profesorowie uniwersytetu medycznego w Gracu i wielu uczonych, między innymi Krafft-Ebing, Meynert i Obersteiner.

* Grupa socjalistów na wiedeńskim uniwersytecie wydała odezwę, wzywającą do wysłania reprezentacji na międzynarodowy kongres studentów-socjalistów w Brukseli. Grupa owa postanawia zwołać zebranie, w którem wzięliby udział wszyscy inteligentni socjalni demokraci, nauczyciele, urzędnicy, studenci.

* Znaleziono tu na brzegu Dunaju czarny płaszcz damski, chusteczkę ze znakami M. P., parę rękawiczek, kapelusz męski i kartę legitymacyjną kolejową, na imię Karola Hoffmanna wraz z fotografją. Uznano, iż przedmioty te należały do dwojga młodych ludzi, którzy zniknęli 4 b. m., a mianowicie, do Hoffmanna, strażnika kolejowego z Penzing, i żony strażnika kolejowego Marji Pravec. Widocznie kochankowie rzucili się w wodę.

### KURJER BUDAPESZTEŃSKI

* W Maros-Illye szalał pożar, który pochłonął 50 domów. Mnóstwo bydła zginęło w płomieniach Pogorzelcy nie byli ubezpieczeni.

* Przypuszczenie, iż hr. Esterhazy, o którego tragicznej śmierci donosiliśmy wczoraj, był ofiarą zamachu, nie stwierdza się. Prawdopodobnie woźnica zasnął na koźle, a gdy konie najechały na urwisko i zatrzymały się instynktownie, zbudzony nagle, nie zdając sobie sprawy z położenia, zaciął je batem i nastąpiła katastrofa.

* Węgierski minister oświaty hr. Albin Czaky nosi się z myślą założenia w Peszcie krajowego obserwatorjum astronomicznego. Wielu specjalistów oświadcza się za tem, aby obserwatorjum wystawić na miejscu zniesionej cytadeli Blocksberg, gdzie już dawniej stało obserwatorjum.

### KURJER PRASKI.

* Przy współudziale arcyksiężny Stefanji odbędzie się w sobotę w Pradze posiedzenie współpracowników tomu dzieła „Austrjacko-węgierska monarchja w słowie i obrazie" poświęconego Czechom. Posiedzenie odbędzie się w sali obrad w pałacu namiestnictwa

* Niemieckie dzienniki przedstawiają w tak tendencyjnem świetle walkę narodowościową, toczącą się w Czechach, że nieświadomy stosunków mógłby nabrać przekonania, iż nikt inny, jak tylko Czesi sami są stroną zaczepiającą. Że takie przedstawienie rzeczy jest z prawdą niezgodne, tego przykład świeży mamy w zajściach, jakich świadkiem była „niemiecka stolica" Czech, Liberec. Do *Hlasu Naroda* donoszą, że w dniu 4 b. m. napadnięto na ulicy za dnia białego dwie Czeszki, które podczas pobytu Cesarza, miały odwagę wołania: „Sława!", przyczem je sponiewierano i zbito. *Hlas Naroda* dodaje od siebie: „Nowy ten zamach jest najlepszą ilustracją stosunków libereckich i dowodem tego, że Czech w Libercu nie jest pewien ani czci, ani życia".

Wypadek ten przyczyni się zapewne niemało do rozognienia umysłów w Czechach

### KURJER PARYSKI.

* W Nicei odsłonięto pomnik Garibaldiego w obecności reprezentantów francuskiego i włoskiego rządu. Statua jest z białego marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości i ma legendowy strój Garibaldiego: koszulę opasaną, powiewającą krawatę, na lewem ramieniu długi płaszcz, dłoń wsparta na mieczu, prawa ręka opuszczona z zaciśniętą pięścią. Ornamenty są bronzowe: z przodu dwie figury przedstawiające Włochy i Francję, z których każda trzyma chorągiew i czuwa nad kołyską niemowlęcia. To niemowlę wyobraża Garibaldiego, jako dziecko. Pod spodem napis: „A Garibaldi sa ville natale 1891". Dwa potężne lwy leżą po lewej i prawej stronie pomnika trzymając łapę na armacie, z których jedna nosi datę 1860 (data aneksji Nicei do Francji), druga 1870 (data wielkiej wojny). Na tylnej stronie cokołu znajduje się grupa kobiet i nagich dzieci, wyobrażająca „potęgi hołdujące pokojowi". Pod tym napis: „Nice 1807 — Caprera 1882," daty urodzenia i śmierci Garibaldiego. Koszta budowy pomnika, dzieła Deloye'a według wzoru Etex'a, wynoszą 70.000 franków.

### KURJER KIJOWSKI.

* Na trumnie apostaty Naumowicza złożono sporo wieńców z Galicji Oto spis ich wedle sprawozdań dzienników rosyjskich: Redakcja *Halickiej Rusi* przysłała wieniec z napisem: „Swemu obrońcy i współpracownikowi", nadto były wieńce: „Zarząd russkiej bibljoteki — obrońcy russkiej mowy", Redakcja *Strachopuda* i *Besidy* — „szermierzowi za russką prawdę", Redakcja *Russkiego Słowa* — „Towarzyszowi i nauczycielowi narodu", dalej wieniec z napisem: „Galicyjsko-russcy chrześcijanie — swemu świecznikowi" (!), wieniec z napisem: Redakcja *Russkiej Rady* w Kołomyi — wielkiemu patrjocie i nauczycielowi narodu", inny z napisem: „Od russkich kupców w Galicji", jeszcze inny z napisem: „Od russkich studentów we Lwowie", wreszcie wieniec od Redakcji *Nauki* w Wiedniu.

Nadto donoszą dzienniki rosyjskie, że nad grobem przemawiali Galicjanie: Monczałowski i Płoszczański, pierwszy w imieniu Rusinów galicyjskich, drugi w imieniu własnem, jako przyjaciel od serca. Był także jakiś chłop z Galicji, który teatralnie załamywał ręce, płakał głośno i zawodził od czasu do czasu w te słowa: „Ojcze! dla czego nas opuściłeś?" Wykrzyknik ten owego chłopa wzięło *Kijowskie Słowo* za motto do artykułu wstępnego.

Na cmentarzu odczytano telegram do wdowy, podpisany przez mieszkających w Wilnie Rusinów galicyjskich: pp. Liwczaka, Kotowicza, Bywalkiewicza, Szwerubowicza, Kraczkowskiego, Dobrjańskiego, Nosowicza, Wrucewicza, Łopnszańskiego, Brzezińskiego i Gackiewicza.

### KURJER PETERSBURSKI.

* Projekt zawarcia konwencji literackiej z Francją, Niemcami, Austrją i innemi państwami, upadł ostatecznie. Głównym motywem do odrzucenia tego projektu było to, że przekłady rosyjskie mało się rozchodzą zagranicą, i tutejszym autorom nie przynoszą żadnych zysków.

### KURJER AMERYKAŃSKI.

* Odbyło się tu 22 z. m. posiedzenie, na którem naradzano się nad wsparciem żydów wygnanych z Rosji. Obecnych było 75 żydów najwybitniejszych z różnych stron kraju. Wybrano komitet, który nosi nazwę: „Komitet w celu poprawienia stosunków rosyjskich wygnańców". Zadaniem komitetu będzie ułatwienie żydom poszukiwania zarobku, w porozumieniu się i zachęcanie ich do zajęcia się rolnictwem. Od września z. r. do sierpnia b. r. przybyło tu 56.727 żydów.

## ROZMAITOŚCI.

**W rodzinie** Rudolfa Virchow'a wraz z 70 letnią rocznicą urodzin znakomitego uczonego, obchodzone będą także zaręczyny jego córki Marji, z drem Karolem Rabl, profesorem anatomji na uniwersytecie w Pradze. Związek ten, — to echo zeszłorocznego międzynarodowego kongresu lekarskiego w Berlinie; młoda para na kongresie poznała się i pokochała. Kongres ów skojarzył wcale pokaźną liczbę małżeństw.

## NA ZIEMI PIASTOW.

49) POWIEŚĆ

JÓZEFA ROGOSZA.

(Ciąg dalszy).

Jańcia w swojem łóżeczku, w kołderkę owinięta, leżała twarzą do poduszki i spała tak cicho, że ojciec aż ucho do jej piersi przyłożył, by jej oddech usłyszeć; chłopiec natomiast w drugiem łóżeczku leżał na wznak, prawie całkiem nieprzykryty, bo wszystko z siebie nóżkami pozrzucał i usta mając otwarte chrapał w najlepsze.

Chwilę zatrzymał się przy każdem dziecku i przypatrywał im się z uśmiechem, a gdy Stasia nakrył, obrócił się, by wyjść z pokoju. Wtem usłyszał niby westchnienie. Spojrzał tam, gdzie lampa stała i ujrzał przy niej Antosię. Naprawiała sukienkę Jańci, siedząc na jej stołeczku; teraz na niego spoglądała. Obok stał Stasia stołeczek.

Pan Miliński zbliżył się na palcach i przy niej usiadł.

— Co ty najlepszego robisz dziewczyno — przemówił — że tak długo siedzisz i męczysz się dla moich dzieci? Wolałabyś przynajmniej co czytać, aby się rozerwać.

Uśmiechnęła się na to.

— U nas tyle się już czyta — odrzekła — że każda robota jest dla mnie przyjemniejszą, a cóż dopiero zajęcie około tego serdecznego drobiazgu.

— Ale pamiętaj, żeś cały dzień na nogach, więc trzeba kłaść się wcześnie, aby odpocząć.

— Jak cię kocham, Henryku, jam wcale niezmęczona. Zresztą tu, u dzieci, tak przyjemnie czas mi schodzi, że to samo jest już dla mnie najmilszym odpoczynkiem.

Jeszcze czas jakiś na ten temat rozmawiali, — potem ona zapytała:

— Czy dziś po południu miałeś, Henryku, jaką nieprzyjemność, żeś był taki zirytowany?

— Nic nowego, Antosiu, stare dzieje, jak zwykle z matką.

— Powiedziała ci co przykrego?

— Właśnie nie mnie, tylko Stasiowi, lecz to mnie jeszcze bardziej zabolało. Posłuchaj.

Tu powtórzył jej dosłownie, co tego dnia usłyszał. Na to Antosia rzekła:

— Nie bierz jej Henryku tego za złe. Mama wnuki kocha, ale po swojemu, bo inaczej nie umie. Myśmy przecie były jej córkami, a jednak tak samo z nami postępowała.

— Jakto, biła was?

— Ach! czy raz...

— Biedne dzieci!... Lecz Eleonora nigdy mi o tem nie wspominała.

— Bo z nią prędzej się to skończyło Była starsza, przytem piękniejsza, dowcipniejsza, do matki podobna i miała dużo talentów. Mama zatem była z niej dumna... Przeciwnie ja...

— Osobą swoją nie schlebiałaś jej miłości własnej — szwagier dokończył.

— Nie sądzę, żeby tego pragnęła, lecz nie da się zaprzeczyć, że nie umiałam sprawić jej swoją osobą żadnej przyjemności.

— Zapewne, zapewne — szwagier rzekł, jakby do siebie.

Dość długo oboje milczeli. Ona miała wzrok do ziemi spuszczony, on patrzył w ciemny róg pokoju. Potem Antosia położyła swoją rękę na jego ręce i cicho przemówiła:

— Henryku! mam do ciebie wielką prośbę.

— Mów — odrzekł, kierując na nią wzrok na pół ciekawy, na pół zdziwiony.

— A nie rozgniewasz się na mnie?

— Czyż mógłbym kiedykolwiek rozgniewać się na jedyną opiekunkę moich dzieci, której tyle jestem dłużny za jej poświęcenie?

— Zanadtoś dobry, Henryku! Ja twoje dzieci tak kocham, więc też i o poświęceniu mowy być nie może Ale dajmy temu pokój! Teraz o czem innem chciałabym z tobą pomówić.

— A więc słucham.

— Przyznaj mi się, Henryku, czemu od dłuższego już czasu jesteś ciągle zamyślony i smutny?

Ja? Zdaje ci się Antosiu!

— Nie, mnie się nie zdaje, ja to widzę!

— Być może, że mam trochę więcej zgryzot, niż dawniej, zwyczajnie jak w gospodarstwie, prócz tego z matką trzeba po kilka razy na dzień staczać przykre utarczki, a to mnie denerwuje. Po za tem nic mi więcej nie dolega...

— A wolno wiedzieć, jakiej natury są te gospodarcze zgryzoty, o których wspominałeś?

— Indagujesz mnie, jak sędzia śledczy — odrzekł, siląc się do wesołego uśmiechu — tymczasem są to rzeczy, które ciebie najmniej obchodzą.

— Powiedz mi Henryku, powiedz! — prosiła, błagające spojrzenie ku niemu podnosząc, przyczem jej dłoń na jego ręce silniej spoczęła.

— Skoro chcesz koniecznie, to ci powiem, chociaż wierz mi, że słuchać tego nie warto. Mam trochę kłopotów finansowych i aby je uregulować, jadę w tym celu właśnie jutro do Poznania.

— Spodziewałam się tego! — szepnęła — Pewnie ci, Henryku, pieniędzy zabrakło.

— Tak... coś tam...

— Jakiś ty nie dobry, że martwisz się, a mnie o tem nie mówisz! Przecie jestem ci siostrą, przyjaciółką, jeśli kto zatem, to ja powinnabym zawsze prawdę wiedzieć.

— Ty?

— A któż? Czyż nie jestem pełnoletnią? A skoro w tym domu od tak dawna mieszkam, to dla czegoż nie miałabym ci okazać wdzięczności i pomódz w potrzebie? Wszak moim majątkiem tylko ja jedna rozporządzam.

Mówiła tak szczerze, z takiem przejęciem i tak serdecznie na niego patrzyła, że Henrykowi aż się łzy w oczach zakręciły. Wziął jej rękę w swoje dłonie i czule ją uścisnął.

— Poczciwe dziecko! Poczciwe! — rzekł głosem wzruszonym. — Ja wiem, Antosiu, że ty masz serce złote i w imieniu moich dzieci stokrotne ci dzięki składam, ale mimo to, tego, co mi proponujesz, nie uczynię.

— Nie, a to czemu?

— Boś sierota, a pieniądze sieroty święte! Nużbym ci nie mógł oddać...

— Ależ ja cię o to błagam, Henryku!

— Nie nalegaj, bo to daremne! Chociaż wziąć ich nie mogę, szlachetnej twojej propozycji całe życie nie zapomnę... Co do mnie, położenie moje nie jest jeszcze tak złe, jak może sądzisz, chwilowe trudności dadzą się usunąć i byle jeden rok prawdziwie dobry, a wszystko pójdzie doskonale. Ja jutro na dwa lub trzy dni jadę do Poznania, tymczasem ty poczciwa moja siostro czuwaj tu nad dziećmi, bo wierz mi, twoje serce jest dla mnie droższe i pożądańsze, niż pieniądze...

— Więc nie weźmiesz, Henryku? — ośmieliła się raz jeszcze zapytać.

— Pod żadnym warunkiem i jeśli mi dobrze życzysz nie mów mi więcej o tem... A teraz dziękuję ci, Antosiu, za wszystko, com dziś od ciebie usłyszał i życzę ci dobrej nocy.

To powiedziawszy, w rękę ją pocałował. Ona siedziała, mając głowę ku niemu nachyloną. Gdy uczuł, że na pożegnanie rękę mu ścisnęła, pochylił się nad nią ze łzami w oczach i jak brat, jak ojciec, w czoło ją pocałował.

Potem powstał i na palcach wyszedł z pokoju.

Ona twarz w dłoniach ukrywszy, cicho się rozpłakała.

KONIEC TOMU I.

*(Ciąg dalszy nastąpi).*

# OD WYDAWNICTWA.

Ze zbliżającym się nowym kwartałem upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie prenumeraty.

„Kurjer Polski“ kosztuje:

### W miejscu:

| | | |
|---|---|---|
| Miesięcznie . . . | **1** złr. | **35** ct. |
| Kwartalnie . . . | **4** „ | — „ |
| Półrocznie . . . | **8** „ | — „ |
| Rocznie . . . | **16** „ | — „ |
| Za odnoszenie do domu miesięcznie | — „ | **15** „ |

### Na prowincji
z przesyłką pocztową:

| | | |
|---|---|---|
| Miesięcznie . . . | **1** złr. | **70** ct |
| Kwartalnie . . . | **5** „ | — „ |
| Półrocznie . . . | **10** „ | — „ |
| Rocznie . . . | **20** „ | — „ |

### W Niemczech:

Kwartalnie . . . **5** złr. **80** ct

### We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . **6** złr. **70** ct.

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji** ***Kurjera Polskiego*** **w Krakowie, ul. Szewska l. 7, I. p.**, gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

☛ **Wszyscy nowo przystępujący abonenci otrzymają *bezpłatnie* początek drukującej się powieści Józefa Rogosza p. t.: „Na ziemi Piastów“.**

☛ **Ci z nowych abonentów, którzy złożą prenumeratę przynajmniej ćwierćroczną, otrzymają jako premję bezpłatnie, bardzo zajmujące dziełko A. Rybowskiego p. t. „Baśnie ludu polskiego“, pięknie ilustrowane przez J. Kruszewskiego.**

☛ **Nowi półroczni i roczni abonenci otrzymają także *bezpłatnie* jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t.: „Maleparta“.**

☛ Chcąc prenumeratorom naszym ułatwić nabycie cennego dzieła **„Księga pamiątkowa setnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3-go Maja“** weszliśmy w umowę z jego wydawcą, p. K. Bartoszewiczem, który zobowiązał się przygotować dla prenumeratorów „Kurjera“ **osobne wydanie zeszytowe ilustrowane** i to po cenie niesłychanie przystępnej. Wydanie zeszytowe ukaże się w **dwunastu grubych ilustrowanych zeszytach.** Cena każdego zeszytu dla prenumeratorów „Kurjera“ wynosić będzie 20 ct. (z przesyłką 25 ct.)—w handlu księgarskim zaś 40 ct.— to jest, że całość otrzymają prenumeratorzy nasi za 2 złr. 40 ct. (z przesyłką 3 złr.), wówczas gdy nieprenumeratorzy płacić za nie będą 4 złr. 80 ct. (z przesyłką 5 złr. 40 ct.)

Wydanie znajdujące się obecnie w handlu księgarskim **(bez ilustracyj)** kosztuje 3 złr. 60 ct. (z przesyłką 4 złr.)

Prenumeratorzy nasi pragnący korzystać z tak niezwykłego ułatwienia w nabyciu tyle cennej publikacji, mogą przy prenumeracie składać miesięcznie 40 ct. (z przesyłką 50 ct.) lub też **kwartalnie** 1 złr. 20 ct. (z przesyłką 1 złr. 50 ct.)

# Kronika miejscowa.

*Kalendarz.* Dziś: św. Djonizego i Bogdana., jutro: św. Franciszka Borgiasza.

*Rocznice. Dnia 9 października 1334 r.*, Kazimierz Wielki potwierdza w Krakowie przywileje żydom nadane.

Król Jan III rozbiwszy Turków pod Wiedniem ścigał ich na Węgry. Dnia 7 października rozkazał król strażnikowi koronnemu Stefanowi Bidzińskiemu, iść pod miasto Parkany przekonać się, czy Turcy nie zamierzają miasta tego opuścić. Bidziński natrafił na silniejsze oddziały tureckie i zamiast się cofnąć, rozpoczął z niemi bitwę. Nie chcąc ustępować, bił się do ostatniego i cały pułk stracił. Hetman Jabłonowski chcąc ratować Bidzińskiego, pospieszył mu na pomoc, lecz i jego obskoczyły przeważne siły tureckie. Wówczas król Jan III rzuca się w zamęt walki na czele pięciu tysięcy żołnierzy, i posyła do książąt niemieckich, aby z pomocą spieszyli.

Niemcy nie przybyli na pomoc, a nawet ze źle tajonem zadowolnieniem przypatrywali się klęsce, której wojsko polskie doznało, zmuszone ustępować przed dziesięć razy silniejszym nieprzyjacielem. Ale już 9 października powetował Jan III doznaną klęskę. Ruszono całą siłą teraz ponownie ku Parkanom. Król stanął na prawem skrzydle, książę Karol lotaryński we środku, a hetman Jabłonowski na lewem. Basza Kara Mohamet rzucił się z wielką zaciętością na lewe skrzydło, ale go Jabłonowski odparł i do ucieczki zmusił. Ibrahim basza uderzył na księcia lotaryńskiego ale został również odparty i pobity tak, iż musiał się poddać, a nie chcąc składać broni przed Niemcami, poddał się Jabłonowskiemu. Na króla uderzył Ali basza, ale Jan III zaraz go rozbił i wziął w niewolę. W ślad za tem pospieszył król do mostu na Dunaju, przez który Turcy uciekali. Tu kazał Konckiemu za pomocą artylerji most zniszczyć, co się też stało i tysiące uciekających Turków utonęło w Dunaju.

W walce tej *pod Parkanami dnia 9 października 1683 r. było 80.000 Turków, blizko 30.000 Polaków i kilkanaście tysięcy Niemców. Sobieski kierował tu sam bitwą i najświetniejsze odniósł zwycięztwo.*

**Dr. Kazimierz Morawski** z powodu licznych swych zajęć, złożył przewodnictwo w komitecie parafialnym kościoła N. Marji Panny, oraz wystąpił z komitetu. Tak więc komitet ów zaledwie w kilka miesięcy po usunięciu się JE. Pawła Popiela, będzie musiał przystąpić po raz drugi do wyboru przewodniczącego.

**Żałobne nabożeństwo.** Za dusze ś. p. dra Izydora Kopernickiego, Ludomira Biechońskiego, dra Władysława Krajewskiego i Kazimierza Wańkowicza, zgasłych przed kilku dniami członków Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863, odbędzie się w poniedziałek 12 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Pijarów żałobne nabożeństwo.

**Profesor dr Madurowicz** powrócił z wakacyj do Krakowa.

**Śluby.** Jutro 10 października o godzinie 12 w południe pobłogosławionym będzie w kaplicy pałacu książęco-kardynalskiego związek małżeński p. dra Józefa Kaisera, c. k. radcy przy dyrekcji policji w Krakowie, z p. Karoliną Sas Matkowską z Sambora. — Tegoż dnia t. j. jutro w sobotę o godzinie ½7 wieczorem w kaplicy WW. OO. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej, pobłogosławionym będzie związek małżeński p. Stanisława Korczak Dąbkowskiego, inżyniera przy c. k. kolei państwowej, syna Teodory i ś. p. Jana, radcy komisji sprawiedliwości w Król. Polskiem, z panną Marją Redykówną, córką Franciszki i Wiktora, radcy miejskiego.

**Jubileusz dra Hugona Zatheya.** Jubileusz 25-letniej działalności na polu nauczycielskiem dra Hugona Zatheya, dyrektora szkoły realnej, dał sposobność członkom Koła artystyczno-literackiego, którego dr Z. od lat kilku jest wiceprezesem, do zamanifestowania serdecznych uczuć dla jubilata. Do uczty składkowej wydanej w tym celu w ubiegłą środę, zasiadło około 60 członków Koła. Przemawiali na tle zasług pedagogicznych, literackich, obywatelskich i towarzyskich jubilata: prezes Juljusz Kossak, dr. Adam Doboszyński, Wojciech Kossak, prof. Tomaszewski, nacz. Mrazek, prof. Winkowski, dr. Juljusz Bandrowski, Kaz. Bartoszewicz, prezes dr. Sciborowski, nacz. Kroebl i t. d. Największe wrażenie uczyniły mowy uczniów jubilata, którzy z własnych wspomnień kreślili niezwykły wpływ dodatni w kierunku obywatelskim, jaki na uczniów swych dr Z. wywierał. Odpowiedź jubilata pełna była serdeczności i głębszych myśli — skończył ją głosem tłumionym przez wzruszenie. Cała uczta była wyjątkowym prawie objawem w naszem mieście uczczenia zasług człowieka talentu i pracy obywatelskiej, przez ludzi wszelkich stronnictw. Daje to nam otuchę na przyszłość, że wobec rzeczywistych zasług milknąć może będą nasze swary domowe. Oby tak się stało.

**Z życia towarzyskiego.** Wczoraj o godzinie 10½ przed południem pobłogosławił JE. ks. kardynał Dunajewski w kaplicy pałacu biskupiego związek małżeński między p. Zygmuntem Korzeniowskim, współpracownikiem *Czasu* a panną Jadwigą Witte, autorką kilku powieści. Po udzieleniu ślubu, przemówił JE. kardynał do nowożeńców, wskazując im ważne znaczenie rodziny w społeczeństwie polskiem. Podczas nabożeństwa odprawionego na intencję młodej pary odśpiewał chór kościoła N. Marji Panny pod dyrekcją Ochmańskiego „Mszę“ Koenena na 4 głosy męskie i „Ave Maria“ Witta a w czasie ślubu „Veni Creator“ Wolfa. Po ślubie podejmowała ciotka państwa młodych, p. Marja Falkenhagen-Zaleska, liczne grono krewnych i przyjaciół rodziny.

**Z Towarzystwa lekarskiego.** Na zwyczajnem posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego, odbytem w gmachu Collegium phisicum, opisał zastępca prezesa, docent dr. Ponikło, żywot i zasługi ś. p. prof. dra Izydora Kopernickiego, poczem zgromadzeni przez powstanie oddali cześć pamięci znakomitego uczonego. Następnie poświęcił dr. Ponikło kilka gorących słów zgasłym lekarzom, drom Krajewskiemu i Ziembińskiemu. Profesor dr. Obaliński przedstawił pięciu chorych, na których dokonane zostały ze znakomitym skutkiem nader ważne operacje z zakresu „nowoczesnej chirurgji“. Wykład prof. dra Obalińskiego wywołał wśród zebranych żywą naukową dyskusję.

**Kasyno powszechne w Krakowie** zapowiada na sobotę d. 10 b. m. koncert spacerowy za wstępem wolnym. Osoby jednak obce winny być wprowadzone na koncert przez członka Kasyna. Początek koncertu o godzinie 7 wieczorem. D. 21 b. m. odbędzie się w tymże lokalu teatr amatorski, na który oznaczono wstęp dla pp. członków za opłatą, a mianowicie: za krzesło 40 ct., a wstęp na salę 20 ct., dla osób nienależących do Kasyna a wprowadzonych przez członków, ceny podwójne. Początek przedstawienia o godzinie 8 wieczorem.

**„Lutnia krakowska“** pilnie się przygotowuje do przyszłych wystąpień. Grono śpiewaków już dziś jest poważne, liczy bowiem 68 silnych głosów, a każdy członek „Lutni“ gorliwie pracuje pod wytrawnem kierownictwem dyrektora Steibelta. Program przyszłych produkcyj będzie przeważnie oryginalny, dając pierwszeństwo swojskim kompozytorom a słuchaczom możność poznania pięknych motywów polskich, jakiemi chyba mało który naród poszczycić się może. Na kurs ogólnych zasad muzyki wpisało się dotąd: dzieci 26, na kurs męzki 30 osób.

**Na Wystawie Towarzystwa** Sztuk pięknych znajdują się obecnie następujące nowe obrazy: Czyncieła „Malwy i maki“ i „Cierpiący“; Boznańskiej „Portret“; Pucacza „Zachód słońca“ i Mańkowskiego „W ogrodzie“.

**Na ostatniem posiedzeniu sekcji ekonomicznej**, uchwalono położyć chodnik mozajkowy (w dalszym ciągu próbnych chodników) przy ulicy Wiślnej. Powyższa uchwała zapadła ze względu na przeniesienie Bazaru krajowego z Sukiennic na róg ul. Wilśnej i św. Anny. Dalej zatwierdzono warunki zawrzeć się mającego kontraktu o wydzierżawienie Błoń Towarzystwu wyścigów konnych pod tor wyścigowy i upoważniono syndyka miejskiego do zawarcia kontraktu formalnego, na podstawie podanych gminie m. Krakowa warunków. Sekkcja uchwaliła również przyjąć warunki odnoszące się do wydzierżawienia gruntu stowarzyszeniu flisaków, położonego nad Wisłą przy ulicy Zwierzynieckiej, na skład węgla i urządzenia wagi pomostowej do ważenia węgla, i upoważniło syndyka miejskiego do ostatecznego zawarcia kontraktu, atoli dopiero wówczas, gdy to stowarzyszenie wylegitymuje się, że istnieje prawnie jako stowarzyszenie, lub też jako spółka przemysłowa.

**Z robót miejskich.** Tak zwane „wyrazisko“ (wypuszczenie wody) z Rudawy, zostanie do przyszłej soboty w całej długości t. j. od Mydlnik aż do Dolnych młynów zupełnie ukończone a koryto rzeczki należycie wyczyszczone. Wobec tego winni wszyscy nadbrzeżni właściciele posesji i gruntów, roboty do nich należne, a mające styczność z korytem Rudawy, ukończyć do wyżej oznaczonego terminu. — Ze względu na toż wyrazisko, odbędzie się dziś o godzinie 9-tej rano ostateczny odbiór mostu, wykonanego przed dwoma laty w ulicy Garbarskiej, tuż przy hotelu Krakowskim.

Na ulicy Dietlowskiej, począwszy od wiaduktu kolejowego na Wielopolu aż do ulicy Starowiślnej, roboty regulacyjne ulicy są już ukończone, dalsze roboty są energicznie prowadzone i jest nadzieja, że przed nadejściem zimy wykonane zostaną. Na ulicy Starowiślnej ukończono już chodnik i oddano takowy do użytku publicznego.

**Nowe rozporządzenie.** Dyrekcja policji zamierza ponumerować wozy rzeźnicze i miejskie, na wzór dorożek. Wobec powyższego rozporządzenia nasuwa się mimowoli pytanie, czy dyrekcja policji nie wkracza zbytecznie w zakres działania gminy i magistratu m. Krakowa?

**Rozszerzenie biur** Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zostanie wkrótce dokonane, przez zajęcie lokalu w sąsiedniej kamienicy pp. Klohasów.

**Za pomocą dynamitu.** Wczoraj wysadzano dynamitem pale pozostałe w Wiśle z dawnego mostu, rozebranego w 1813 roku. Pale wydobyte są dębowe całkiem zdrowe a z powodu długiego znajdowania się w wodzie, zupełnie zczerniałe. — Nadzwyczaj oryginalnem jest okucie powyższych palów, które dla archeologów jako zabytki dawnego przemysłu pewną wartość posiadają. — Most, z pod którego obecnie dopiero pale wydobywają, zbudowany był podobno przed 300 laty.

## REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

W sobotę 10 b. m.: Po raz pierwszy: *Rycerskość wieśniacza* (Cavalleria rusticana), dramat ludowy w 1 akcie Jana Vergi; tłómaczony z włoskiego przez M. S. I. po raz pierwszy: *Zazdrośni*, komedja w 1 akcie Władysława hr. Koziebrodzkiego, i po raz pierwszy: *Reprezentant domu Müller i Spółka*, komedja w 1 akcie Władysława hr. Koziebrodzkiego.

W niedzielę 11 b. m.: Po raz piąty: *Przeszkoda* (L'Obstacle), dramat w 4 aktach Alfonsa Daudet'a.

We wtorek 13 b. m.: Po raz drugi: *Rycerskość wieśniacza* (Cavalleria rusticana), dramat ludowy w 1 akcie Jana Vergi, tłómaczony z włoskiego przez M. S. I. po raz drugi: *Zazdrośni*, komedja w 1 akcie Władysława hr. Koziebrodzkiego i po raz drugi: *Reprezentant domu Müller i Spółka*, komedja w 1 akcie Władysława hr. Koziebrodzkiego.

### PRZYJECHALI do KRAKOWA
dnia 8 października.

**Hotel Imperial:** Gustaw Ślebanek, c. k. porucznik z Prerau. Fryderyk Martin, c. k. porucznik z Bochni. Jan Umlauf de Frankmell, c. k. porucznik, z Bochni. J. Worliczek, c. k. por. rez. z Pragi.

## Ostatnia poczta.

Poznań 8 października. *Kurjer Poznański* donosi, iż majętność Pieruszyce w powiecie pleszewskim, 853 hektarów obszaru, sprzedał p. Witold Taczanowski komisji koloniacyjnej; taż komisja nabyła majętność Bukowiec w powiecie świeckim w Prusach zachodnich, od hr. Leona Skórzewskiego.

Wiedeń 8 października. *Wiener Ztg.* ogłasza, iż cesarz nadał radcy Namiestnictwa Stanisławowi Kurowskiemu, z powodu przeniesienia go w stan spoczynku, tytuł radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Berliński korespondent *Politisch Correspondenz* zaznacza, że mnożą się głosy, zwłaszcza angielskie, domagające się zabezpieczenia Konstantynopola przeciw niespodzianemu zajęciu przez Rosjan. Jest to zupełnie naturalne, bo dopóki Rosji nie wolno było utrzymywać na morzu Czarnem okrętów wojennych, wystarczyło zamknięcie jednej morskiej drogi do Konstantynopola przez Dardanele. Obecnie ma Rosja na wymienionem morzu potężną flotę łatwo więc zrozumieć, że Anglja pragnie zamknięcia także drugiej drogi. Że to potrzebne rozumie także sułtan.

Wiedeń 8 października. (Z Izby deputowanych) Posiedzenie zagaił prezydent Smolka. Obecni są wszyscy ministrowie z Taaffem. Odczytano pismo prezesa gabinetu w sprawie zwołania wspólnych delegacyj na 9 listopada, oraz pismo sądu obwodowego w Litomierzycach, proszące o zezwolenie na sądowe ściganie dep. Spindlera z powodu obrazy honoru.

Smolka poświęcił zmarłemu baronowi Taufffererowi gorące wspomnienie, którego Izba stojąc wysłuchała. Gross i tow. wnoszą o zmianę rozporządzenia ministerjalnego, dotyczącego postanowień o koncesjonowaniu i państwowym nadzorze Towarzystw ubezpieczenia na życie Fuss i tow. żądają zmiany regulaminu izbowego w tym kierunku, aby rząd był zobowiązany przynajmniej raz do roku zdawać sprawę o przekazanych mu petycjach. Promber i tow. ponownie domagają się reformy handlu domokrążnego.

Bareuther i tow. interpelują w sprawie udziału w wystawie powszechnej w Chicago. Richter i tow. interpelują, czy zakaz importu winnych latorośli został przedłużony i czy ministerstwo na wiosnę przyszłego roku rozdzieli amerykańskie latorośle.

Prezydent Smolka zawiadamia Izbę, iż prezydyjum złożyło imieniem Izby powinszowania Najj. Panu w dniu jego urodzin i imienin. Pacak przedkłada projekt zmiany ustawy prasowej. Ebenhoch zdaje sprawę z petycji cechu restauratorów i szynkarzy o zaliczenie butelkowej sprzedaży piwa do przemysłów koncesjowanych. Referent wnosi, aby wezwano rząd o udzielenie dokładnych instrukcyj władzom przemysłowym w przedmiocie sprzedaży trunków gorących we flaszkach. Na wniosek Neubera uchwalono odesłać tę sprawę ponownie do komisji przemysłowej i zwołać w tej kwestji ankietę. Dalej odstąpiono rządowi do uwzględnienia, petycje galicyjskich gmin: Kluczów wielki i Kluczów mały, o sprzedanie gminom pastwisk, będących własnością skarbową.

Budapeszt 5 października. W Izbie deputowanych przedłożył prezydent pismo prezesa gabinetu, donoszące, iż Delegacje zostały zwołane na 9 listopada. Zakomunikowano także Izbie następnie pismo donoszące, iż Cesarz wyraził najszczersze podziękowanie za życzenia, złożone w dniu imienin i przyjął łaskawie do wiadomości, iż Izba wyraziła głębokie oburzenie z powodu zajścia pod Rużkowem, dziękując Opatrzności, że przy tej sposobności ochroniła przed niebezpieczeństwem gorąco ukochanego Monarchę. Wśród entuzjastycznych okrzyków *eljen* przyjęto to pismo do wiadomości.

Stuttgardt 8 października. *Staatsanzeiger* ogłasza telegram cesarza niemieckiego do króla Wilhelma. W telegramie wyraża cesarz najszczersze współczucie, a zarazem życzenie, aby król przyniósł błogosławieństwo dla swego narodu i dla ojczyzny niemieckiej i zapewnia króla o najgorętszej przyjaźni i najszczerszej przychylności. Król odpowiedział, iż świadom jest wielkiej odpowiedzialności; spodziewa się, że obowiązki swe przy pomocy Bożej spełniać będzie dla dobra wspólnej niemieckiej ojczyzny i swego kraju; czuje się wzmocnionym wskutek życzliwych wyrazów cesarza i z najgłębszem przekonaniem stoi silnie i wiernie przy cesarzu i państwie.

Paryż 8 października Carnot powrócił z Fontainebleau.

Przy sposobności odsłonięcia pomnika dla Garibaldiego w Nicei dokładali Francuzi wszelkich starań, aby przekonać Włochów, iż Rzeczpospolita nie myśli o odbudowaniu państwa kościelnego. W tym duchu przemawiał między innymi p. Ranc a minister Rouvier powiedział, że najważniejszą zasługą Garibaldiego jest zjednoczenie Włoch z Rzymem, jako stolicą.

Rzym 8 października. Deputowany Rudolf Rossi przedłożył prezydentowi Izby interpelację, zapytnjącą rząd, czy i w jaki sposób zamierza zapobiedz zawikłaniom politycznym, wywołanym przez tych pielgrzymów, którzy nadużywając religji, podburzają ambicję i fanatyzm przeciwko całości i bezpieczeństwu państwa; czy rząd uważa chwilę za stosowną, żeby dalszym obelgom i zniewagom ojczyzny stawić zaporę bądź to za pomocą polityki kościelnej, opierającej się na zasadzie wolności sumienia, bądź to za pomocą zniesienia ustawy gwarancyjnej i pewnych artykułów konstytucji.

# TELEGRAMY.

## Rada państwa.

**Wiedeń** 9 października. Dep. Jaques zdawał sprawę o ustawie wyznaczającej odszkodowanie dla niesłusznie skazanych. Po świetnej mowie dep. Pinińskiego, przyjęto całą ustawę w drugiem czytaniu. Młodoczesi wnieśli interpelację w sprawie podróży cesarza do Liberca, żaląc się, iż ignorowano uznane przez ustawę istnienie królestwa czeskiego.

Następne posiedzenie w sobotę. Minister skarbu dr. Steinbach przedstawi budżet.

## Wystawa w Chicago.

**Wiedeń** 9 października. Rząd wstawił do budżetu 180.000 złr. celem ułatwienia austrjackim poddanym wzięcia w wszechnarodowej wystawie w Chicago udziału.

## Podróż Giersa.

**Medjolan** 9 października. Giers wyjechał wczoraj po południu z rodziną do Pallanza. Na dworcu żegnali go: ambasador bar. Nigra i konsul rosyjski.

## Głód w Rosji.

**Petersburg** 9 października. Onegdaj przybyły do ministra skarbu deputacje banków: Wołga-Kama, petersburskiego międzynarodowego, rosyjskiego i dyskontowego i oświadczyły, że zamierzają na rzecz dotkniętej głodem ludności złożyć po 50.000 rubli sr.

## Pogrzeb Parnella.

**Londyn** 9 października. Według depeszy z Brighton pogrzeb Parnella urządzony będzie kosztem publicznym. Bawiąca w Brighton żona Parnella zgodziła się na to, aby pogrzeb odbył się w Irlandji. Przygotowania do pogrzebu czyni lord majar Dublinu i narodowi deputowani.

Lekarz skonstatował, że śmierć Parnella spowodował udar serca, który nastąpił po cierpieniach reumatycznych.

Rada municypalna Dublina wyraziła w rezolucji głęboki żal, z powodu śmierci obrońcy narodu irlandzkiego. Lord major Dublina i członkowie Rady municypalnej wezmą udział w pogrzebie. Przypuszczają powszechnie, że śmierć Parnella ułatwiła zjednoczenie się stronnictw irlandzkich.

## Zajścia w Rzymie.

**Rzym** 9 października. Francuski pielgrzym Dreuse, oskarżony o znieważenie grobu Wiktora Emanuela, ma być stawiony przed sąd karny. Przypuszczają przecież, że kanclerz każe go po prostu odstawić do granicy francuzkiej, jak to uczyniono z dwoma innymi pielgrzymami.

## Dymisja Nikolicza.

**Białogród** 9 października. Rząd postanowił nie przyjąć dymisji ministra wyznań i oświaty Nikolicza, oświadczając, że solidaryzuje się z nim w sprawie zatwierdzenia wybranego ponownie biskupem zajczarskim Milatina Stokicza, który jest suspendowany.

## Carmen Sylva.

**Pallanza** 9 października. Dr. Theodori ogłosił następujący buletyn: Stan zdrowia królowej rumuńskiej zadawalniający, boleści w ostatnich dniach były mniej dotkliwe a noce spokojniejsze.

**Berlin** 9 października. Ciągle jeszcze omawiają tu list, który Bonghi, prezes przyszłego kongresu pokojowego, wystosował do redakcji berlińskiego *Tageblattu* wyrażając zdanie, że Niemcy powinny oddać Francji Alzację i Lotaryngję. Dep. Henryk Rickert (z Gdańska) zamieścił w wymienionym dzienniku ostrą odpowiedź w formie listu otwartego do Bonghiego. Oświadczył, że kwestja Alzacji i Lotaryngji dla Niemców nie istnieje. Stosunek Niemiec do Francji ma za podstawę pokój frankfurcki. Inaczej możnaby dyskutować o każdym traktacie, który spowodował zmiany terytorjalne n. p. o traktacie, na mocy którego Sabaudję i Niceę oderwano od Włoch. Tylko w przypuszczeniu, że sprawa Alzacji i Lotaryngji nie będzie przedmiotem dyskusji na kongresie pokojowym mogą niemieccy deputowani udział w nim wziąć. (Bonghi, jak wiadomo, zaręczył, że o Alzacji i Lotaryngji na kongresie nie będzie mowy. Przyp. Red.).

**Paryż** 9 października. Prezydent rzeczypospolitej p. Carnot przyjmował wczoraj przed południem rosyjskiego generała Annenkowa.

**Londyn** 9 października. Do Biura Reutera donoszą z Saint Louis, że Irlandczyk O'Reilly, który był na ostatnim zjeździe Irlandczyków jako delegat, oświadczył, iż w przyszłości na czele stronnictwa irlandzkiego stanie komitet, złożony z pięciu irlandzkich członków Izby niższej.

**Wiedeń** 9 października. Usposobienie giełdy słabe. Akcje kredytowe 282·87 Laenderbanku 198·10. Renta majowa 91·25 Renta złota 104.

# Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Wobec nieurodzaju panującego obecnie w Rosji, zboże i pasza przewozi się według zniżonych umyślnie w tym celu taryf. Uznając za konieczne otrzymywanie ciągłych i stałych wiadomości o ilości przewożonego zboża, paszy i bydła, opłacających przewóz na zasadzie wszelkiego rodzaju obniżonych i wyjątkowych taryf, departament dróg żelaznych przy ministerjum finansów, odniósł się do tymczasowego zarządu skarbowych dróg żelaznych, rad zarządzających, oraz dyrekcji towarzystw kolejowych, o przedstawienie do d. 13/1 października wiadomości o ilości wagonów: 1) wysłanych ze stacyj dróg żelaznych, według taryfy zniżonej do $^{1}/_{100}$ kop. od puda i wiorsty; 2) wysłanych na zasadzie taryf zniżonych dla ładunków kukurydzy i ziemniaków; 3) o ilości bydła rogatego i koni wysyłanych z miejsc nawiedzonych przez nieurodzaj. Na przyszłość wiadomości tego rodzaju dostarczone departamentowi regularnie co tydzień być mają.

* Z powodu usunięcia 4%-wych obligacyj pożyczki rosyjskiej złotej 3-ej emisji 1890 r. z notowań giełdy londyńskiej, 5%-we obligacje pożyczki 1862 r., na miejsce których w marcu r. z. były właśnie wypuszczone obligacje 4%-owe 3-ej emisji, zostały w swoim czasie umieszczone prawie wyłącznie na rynkach angielskich, a zjawienie się ich na rynkach innych państw datuje się dopiero od r. 1884. Wypuszczone na ich miejsce obligacje 4%-owej pożyczki złotej 3-ej emisji 1890 r. przeszły obecnie całkowicie prawie w ręce kapitalistów francuskich i rosyjskich, tak, że z formalistycznego punktu widzenia komitet giełdowy londyński, trzymając się ściśle statutu swej giełdy, znalazł się w możności zawiesić dalsze notowania rzeczonych obligacyj. Pewnym powodem takiego postanowienia giełdy mogła być i ta okoliczność, że 4%-owe obligacje pożyczki r. 1890 wypuszczone zostały bez własnoręcznego podpisu na każdej obligacji jednego z angielskich kontrahentów pożyczki, podczas gdy statut giełdy londyńskiej wyraźnie zastrzega, że tylko w ten sposób kontrasygnowane papiery mogą być na giełdę wprowadzone.

* Stolica Francji ma widoki, iż niezadługo ujrzy okręty w swoich murach, nie zaś, jak dotąd, tylko w herbie swoim. Komitet utworzony dla zbadania projektu urządzenia portu morskiego w Paryżu, wręczył obecnie władzom swoje sprawozdanie. Wielki kanał, który ma być zbudowany między Paryżem a Rouen miałby 182 klmtr. długości i 6.2 metr. szerokości. Dla okrętów większych zbudowany ma być port między St. Denis i Clichy, oprócz tego urządzonoby porty mniejsze w Andelys, Vernon, Nantes, Poissy, Achières i Argenteuil. Koszta obliczone są na 150 miljonów fr. Z 345.027 odpowiedzi, które nadeszły na rozesłany w tej sprawie kwestjonarjusz, 13 tylko jest przeciw zbudowaniu kanału.

* W starostwie w Sanoku odbędzie się rozprawa licytacyjna na dostawę szutru dla drogi Tyłowa—Czaromska. Cena fiskalna za 750 metr. sześc. 1169 złr. 75 ct.

## KURSA TELEGRAFICZNE.

**Wiedeń** 8 października 2 godz. 30 min. po południu.

| | złr. | ct. | | złr. | ct. |
|---|---|---|---|---|---|
| Renta austrjacka papier op. | 91 | 10 | Anglobanki ... | 152 | |
| „ srebrn. „ | 91 | — | Uniony ....... | 226 | 25 |
| „ 4% złota. | 109 | 30 | Bankverein ... | 108 | — |
| „ 5% pa. nie. | 102 | 20 | Akc. Länder.. | 198 | — |
| Akc. ban. AW.. | 10 | 15 | „ kol. Kar.-L | 205 | 25 |
| „ kredytowe | 283 | — | „ „ lw.-czer | 236 | 50 |
| Londyn ....... | 117 | 50 | „ „ połudn.. | 103 | 50 |
| Napoleony .... | 9 | 31 | Elbethal.... | 212 | — |
| Dukaty ....... | 5 | 57 | Nordbahn .... | 2815 | — |
| Marki ........ | 57 | 75 | Staatsbahn ... | 284 | — |
| 5% Ren. w. pap. | 100 | 70 | Alpiny ....... | 77 | 80 |
| 4% „ „ złota | 104 | — | Akcje tyton... | 156 | — |
| Losy prem. w.. | 140 | — | Ruble........ | 123 | — |

Usposobienie giełdy: bez ruchu.

**Berlin** 8 października.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Bank. austr.... | 173 | 25 | 4% Lis. lik. pol. | 64 | 10 |
| Krótki Wiedeń | 173 | 10 | Ak. kol. Kar. L. | 88 | 60 |
| Banknoty ros.. | 213 | 60 | austr. kred. | 153 | 10 |
| 5% Lis. zas. pol. | 66 | 80 | Ultimo Ruble. | 212 | 25 |

## Pamiątki, zbiory i osobliwości Krakowa.

**Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec** w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

**Grób zasłużonych** (w krypcie na Skałce, **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Marji, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystji.

**Wystawa nieustająca** Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

**Muzeum Narodowe** (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 centów od osoby.

**Muzeum XX. Czartoryskich** otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

**Gabinet Archeologiczny** Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

**Gabinet Geologiczny** Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na 1 piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10-tej do 2-giej w południe.

**Muzeum Techniczno-Przemysłowe** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

# DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

## Nauka i wychowanie.

**Nauczycielka** szkół wydziałowych, poszukuje lekcyj przedmiotów szkolnych i rysunku. Ul. św. Gertrudy, Nr. 7, III. p.

**Lekcje** języka francuzkiego i niemieckiego z konwersacją, zbiorowe i pojedyncze, cena nader przystępna. Bliższy szczegóły na miejscu, ulica Batorego, l. 1, II. p., od frontu, w godzinach od 3—5 popołudniu. 421(7-?)

**Lekcje języka rosyjskiego i angielskiego** udziela się za cenę przystępną. Wiadomość w Biurze drukarni Wł. L. Anczyca, ul. Kanonicza.

**Lekcje** włoskiego języka, udziela egzaminowany nauczyciel. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 42 (3-?)

**Słuchacz filozofji** poszukuje lekcyj. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego. 3-8(4-3)

**Nauczycielka** muzyki na fortepjanie, udziela lekcyj w domu i za domem, pod przystępnemi warunkami. Zgłaszać się można między 1 a 2 godziną popołudniu u właściciela domu ul. Długa l. 17. 383(30-?)

**Lekcje języka niemieckiego, oraz konwersacji** udziela pedagog z kilkoletnią praktyką. Adr. w Administracji „Kurjera Polskiego". 231(67-?)

## Posady i prace.

**Nauczyciel domowy** muzykalny, z fachowem wykształceniem pedagogicznem i znajomością języków, zaopatrzony w chlubne rekomendacje, poszukuje miejsca. Bliższe szczegóły w Admin. **„Kurjera Polskiego**, pod lit. L. J. 426(3-?)

## Doniesienia rozmaite

**Domowy zdrowy wikt** można mieć przy ul. Sławkowskiej l. 8, II. piętro. Warunki bardzo przystępne.

**Nauki kroju** wszelkich kostjumów w zakres toalety damskiej wchodzących, jako to: staników, żakietek, dolmanów. rotund itd. oraz ubrań dla dzieci, udzielam podług najnowszego i najpraktyczniejszego systemu: **Ludwika Łatkiewicz, Wiślna l. 4, I-sze piętro.**

**Pianino** czarne, mało używane, jest do sprzedania, bardzo tanio, Można je oglądnąć od godziny 2 do 3. przy ul. Studenckiej, l. 7. parter, drzwi na prawo. 41 (13-?)

**Pracownię sukien** i okryć damskich oraz ubiorków dziecinnych, przeniosłam z ul. Mikołajskiej 26, na ul. **Wiślną 4, pierwsze piętro** i wykonuję wszelkie roboty podług najświeższych żurnali paryzkich i wiedeńskich, szybko, z elegancją i po cenach umiarkowanych. **Ludwika Łatkiewicz, Wiślna 4, I piętro.**

**Wyżeł młody,** szlachetnej rasy, do sprzedania, Wiadomość w Kasie Oszczędności miasta Krakowa I piętro, u woźnego Mateusza. 3 8(42-?)

**Fortepiany** firm: Schweighofer, Gennossenschaft, Wopaterny i Proksch, przegrane, są do nabycia w Składzie fortepianów B. Gabryelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 387(27-?)

### Lokale

**Dwa pokoje** na 1 piętrze, przy ulica Siemirackiego, l. 4, są do wynajęcia, zaraz za przystępną cenę. 423(4-4)

**Dwa pokoje** suche i widne, na skład. Ul. Lubicz 25. 41?(14-?)

**Pokój** umeblowany, jasny z widokiem na ogródek, na dole, po lewej stronie, jest do wynajęcia zaraz, przy ul. Zwierzynieckiej l. 12. Na żądanie może być całkowite utrzymanie.

# Mąki z kości

**parowane lub preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową superfosfaty i t. p.** odznaczone na wielu wystawach, dostarcza według cennika, z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego. 1411(35-?)

PAROWA FABRYKA spodjum, mąki kościanej i sztucznych nawozów

**B. Schönberga i Fränkla** w Krakowie.

**Zamówienia przesyłać należy** albo do Agencji dla Rolników **W-go S. Mikuckiego** w Krakowie, Rynek 34, lub do podpisanych.

**B. Schönberg i Fränkel** w Krakowie, Mostowa 6.

# Na dobry procent.

Do interesu przemysłowego potrzeba **3000 złr.** Gwarancja wszelka.

Bliższa wiadomość u W. Szatkowskiego w Redakcji „Kurjera Polskiego", pomiędzy 3-cią a 5-tą popołudniu. 1751(6-?)

# Solidarność.

**Biuro „Solidarności"** Towarzystwo popierania swojskiego handlu i przemysłu znajduje się w domu przy ul. Grodzkiej l. 42 III. p., Nr. mieszkania 30, a otwarte jest codziennie od godziny 2½—3½ popołudniu. Posiedzenia Zarządu odbywają się co piątek o godzinie 8 wieczorem w biurze Towarzystwa. 1557(11-?)

# Płótna

od grubszych do najcieńszych web, dymy, pł. żaglowe na letnie ubrania i pł. liberyjne, ręczniki, chusteczki, pł. grube, półbielone drelichy, ścierki, bieliznę stołową wszelkich rozmiarów itp., **czysto lniane** wyroby tkackie, tylko w dobrym gatunku poleca

**WŁ. GONET w Korczynie** p. w miejscu.

Odsyłka sumienna, wymieniając lub nazad przyjmując to, coby się nie podobało. 17-?(6-?)

**Cenaiki i próbki franco**

# !!Spólnika!!

poszukuje się z odpowiednim kapitałem do otwarcia **Litografji i Drukarni** w Krakowie Koncesja i częściowe urządzenie jest już w posiadaniu. Oferty uprasza się nadsyłać pod napisem **„Litografja i Drukarnia"** do Adm. **„Kurjera Polskiego"**. 1772(5-?)

# ZAWIADOMIENIE.

PRACOWNIA SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH **Antoniny Niżyńskiej,** została przeniesiona z dniem 7 października z ulicy Grodzkiej Nr 44 na **ulicę Mikołajską** Nr 8 II piętro. 1800(2-3)

# MAGAZYN RĘKAWICZNICZY F. Lubańskiego,

**pl. Dominikański 3,** poleca 1752(5-5)

**przybory do gimnastyki:**

Pasy po 75 cnt. do 1 złr. 20 cnt. Pantofle z jelonkową podeszwą, po 90 cnt. i 1 złr. Koszulki trykotowe po 60 cnt. Pantalony trykotowe po 3 złr. i 3·25.

# Fotograficzne studja

**modelowe.**

Bogato zaopatrzona czytelnia w dzieła niemieckie, francuzkie i angielskie. Katalogi francuzkie i angielskie po 10 cnt. Posyłki próbne każdej wysokości, **A. Dieckmann, handel art. etyozny w Amsterdamie.** Listy muszą być opłacone po 10 cnt. 1630(20-4)

PRACOWNIA SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH, jakoteż dziecinnych, **FELICJI WIĘTNICKIEJ,** Grodzka Nr. 1, I. p.

Roboty wykonują się podług najświeższej mody, po cenach przystępnych. 1-6?(19-1?)

# OGŁOSZENIE LICYTACJI

dnia 13 Października 1891 r. i dni następnych

DYREKCJA **ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO** na zastawy ruchome **przy Kasie Oszczędności w Krakowie** podaje do publicznej wiadomości, iż

## KOSZTOWNOŚCI

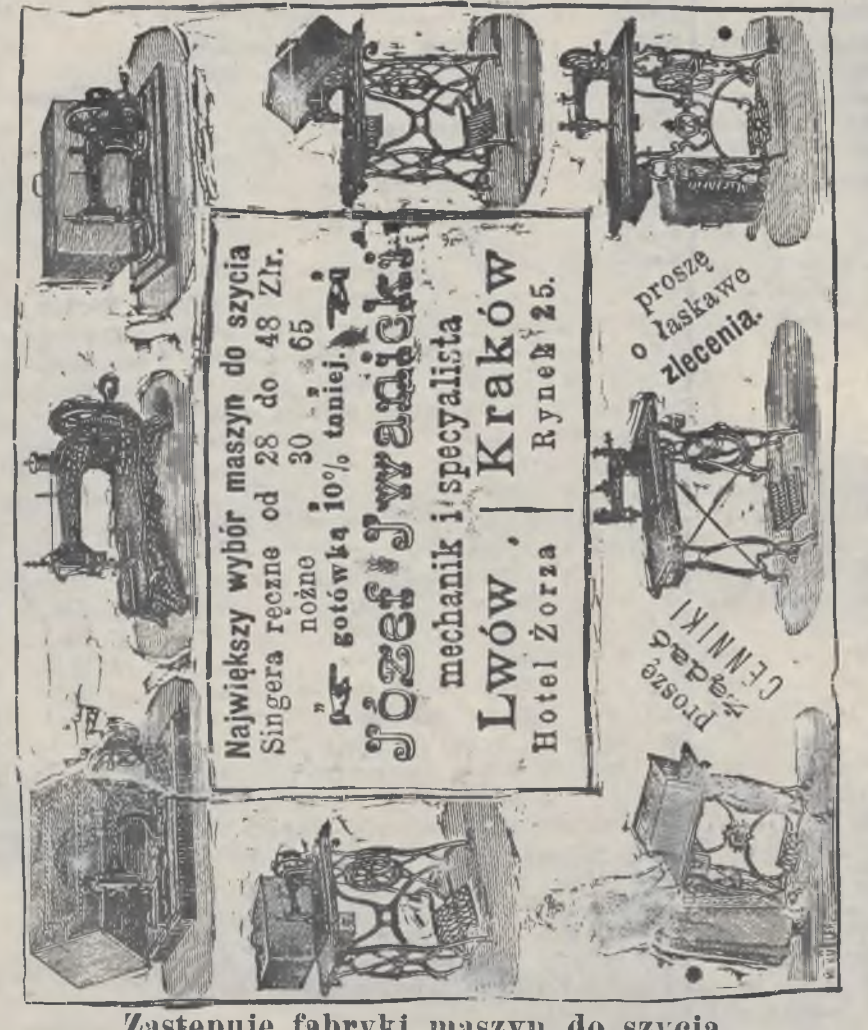
**w złocie, srebrze i drogich kamieniach**

**do d. 30 Czerwca 1890 r.** włącznie, jak również **ubrania, bielizna, i towary łokciowe do dnia 31 Grudnia 1890 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do §. 22 Statutu zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacji, która odbędzie się **d. 13 Października 1891 r. i dni następnych,** o godzinie 9½ przed południem

**przy ulicy Szpitalnej pod L. 15.**

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacji t. j. do dnia 11 go Października 1890 r. włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów. 1-04(1-3)

**Od lat 20 istniejąca w hotelu Zorza. Sprzedanych maszyn 12.000.**




Zastępuje fabryki maszyn do szycia Welhere Wilson, New-York. — Frister-Rossmann, Berlin. — Dürkopp & Co., Bielefeld.

# NOW BREWJARZYK TERCJARSKI,

ułożony przez **O. L. K.** (Ojca Leona Kapucyna), powiększony licznemi obrazkami, przyozdobiony (wydanie czwarte), świeżo wyszedł z druku i jest do nabycia **w Klasztorze OO. Kapucynów w Krakowie.** 17?1(3-1)

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY.

# Pracownia kapeluszy

oraz MAGAZYN MÓD **Marji Popowicz-Englisch** W KRAKOWIE, **Plac Marjacki, 3,** poleca wielki wybór **KAPELUSZY JESIENNYCH I ZIMOWYCH** modele wiedeńskie.

Przyjmuje również kapelusze do przerabiania i odświeżania.

**Ceny umiarkowane.**

# F. CEMBRONOWICZ

majster szewski, **w Krakowie, ul. św. Tomasza, l 21, filja ul. Florjańska l. 15.**

poleca obuwie damskie od **3** złr. **25** cnt, męzkie od **4** złr. **25** cnt. i wyżej, dziecinne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy. 15 6(22 ?)

# KUCHNIA POLSKA

wraz z Kawiarnią **przy ulicy św. Anny Nr. 5,** poleca **Śniadania, obiady i kolacje** czysto, zdrowo, smacznie i na maśle przyrządzone. **Dla Panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.**

Dziękując za dotychczasowe okazywane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności

1749(10 10) **Józef Bielawski.**

# Piwnice

o pięciu oddziałach, z osobnym wchodem, zaraz do wynajęcia. 1791(2-3) Zgłoszenia w Admin. „Kurjera Polskiego".

# Wielka Praska Loterja

**Ciągnienie już we Czwartek!**

Główna wygrana **100.000 złr.** **50.000 złr.** 16(20-?)

**LOSY po 1 złr.** dostać można w Krakowie u pp. **Józef Altstädtler, Stanisław Feintuch A. L. Hochwald, A. Mendelsburg, A. Eibenschitz, I. Grajower, A. Holzer, Z. Gleitzmann.**

# Do sprzedania:

**Dom** w Krakowie przy ul. Karmelickiej, cena 52.000 złr.

**Majątek ziemski,** godzina drogi od kolei jarosławsko sokalskiej, 644 morg., z tych lasu liściowego 110 mórg (z pozwoleniem do karczunku) i sosnowego 300 mórg. Cena 85.000 złr.

Bliższych wiadomości udziela **kancelarja adwokata Dra Doboszyńskiego w Krakowie, ul. Grodzka l. 18.** 1803(-1?)



# JAN Mattus KORDECKI

**Kraków,** ulica św. Anny, (hotel Victorja)

**NAJWIĘKSZY WYBÓR! FORTEPIANÓW i PIANIN** używanych i nowych.

Na fortepiany wyżej **300** złr. gwarancja 15 letnia. **Każdy nowy instrument może być w miesiącu bez strat (wyłączając dostawy) wymieniony**

**Ceny bezkonkurencyjne.** 236(6-?)

Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

**Handel galanteryjny, oraz skład przyborów do podróży i artykułów do pisania**

# S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

**Kraków, Sukiennice l. 26.**

Poleca **tutki (gilzy), nieklejone, własnego wyrobu niezrównanej dobroci.**

**100 sztuk od 12 centów**

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszt transportu ponosi fabryka. 1551(24-?)

**Uwaga.** Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

# „Myśl"

Najlepsze i najtańsze czasopismo literackie, naukowe i społeczne pt: „Myśl" wychodzi w Krakowie pod redakcją wybitnych literatów i publicystów i zamieszcza studja literackie, estetyczne i społeczne Cezarego Jellenty, Dr H. Biegeleisena, Jana Kasprowicza, A. Langego, Dobrowolskiego itd.; **trzy powieści** (dwie oryginalne i Bourgeta), **stały fejleton** Bartoszewicza, przeglądy literatury swojskiej i zagranicznej, poezje: Konopnickiej, Gomulickiego, Rossowskiego, Kasprowicza, Tetmajera itd.

Prenumerata kwartalna wynosi na prowincji i w całej monarchji austro-węgierskiej: **2 złr. dodatek powieściowy bezpłatny.**

Adres administracji: **Kraków, Zielona 8.**

*Numera okazowe wysyła się bezpłatnie.* 18?(1-6)

# PANNA

Mająca dobrą praktykę w **krawieczyźnie** i kroju paryskim, mogąca podjąć się roboty całych wypraw, eleganckich sukien i płaszczy, poszukuje miejsca na dłuższy czas, w domu prywatnym w Galicji lub Królestwie polskiem.

Adres: **A. W.**

**Ul. św. Filipa Nr 4 parter.** 1801(1—?) Kraków.

# Teatry amatorskie

wydawane pod redakcją **JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO**

Dotychczas wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

1. **Broń niewieścia,** komedja w jednym akcie p. Benedixa. 30 cnt. 1503(35-?)
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani,** komedja w jednym akcie p. E. Labiche i Delacour. 30 cnt.
3. **Łapka na myszy,** komedja w jednym akcie p. Roseaux. 40 cnt.
4. **Partja pikiety.** 40 cnt.
5. **Takie wszystkie,** komedja w 1 akcie K. Narreya 30 cnt.
6. **Monogram,** krotochwila w jednym akcie Antoniego Siemaszki.

Pod prasą: **Pożar w klasztorze i Zięć dla parady.**

# PŁUCOWE

**cierpienia, astma**

doznaje uleczenia. Metodę, która jest szybka i pewna, popierają doskonale, wielorako wypróbowane środki. Po 4 tygodniach następuje zawsze stanowczo polepszenie. Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwrotnemi na 1769 leży adresować: (2-12)

**OFFICE SANITAS**
57, Boulevard de Strasbourg PARIS.

# Konst. Mildner

**HANDEL** hurtowny i częściowy W KRAKOWIE, Plac Matejki, Nr 6, poleca

**towary korzenne, norymbergskie przybory piśmienne, kancelaryjne, szkolne i wszelkie potrzeby domowe we doborowej jakości.**

**„Kółkom rolniczym"** dostarcza wszystkie towary po nader korzystnych cenach.

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy, założyłem w Krakowie, **Rynek główny l. 22**

# Skład Obuwia

własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3 złr. 50 cnt.,** a damskie od **3** złr. i wyżej stosownie do wymagań. 81(319-?)

*Bronisław Dobrzański.*

**Tylko prawdziwe granaty w złocie ametysty, topazy itd., FERDYNAND HOFMANN,** Kraków, Grodzka 26.

Rok założenia 1836.

# MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

**w Krakowie,** ?6 (6 6) poleca po cenach fabrycznych

**Płótna, Szyrtyngi, stołową bieliznę, ręczniki, chustki do nosa i t. p. również: Chustki, Echarpes, Pledy, Kołdry, Kapy, Dywany, Chodniki, Firanki, Pończochy, Skarpetki i t. d.**

Gatunki wyborowe.

# KURS PIENIĘDZY I PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

**Kraków** 8 października.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Waluty.* | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100. | 122 — | 124 |
| Marki niemieckie | 57 20 | 57 80 |
| 20-to frankówka ważna | 9 20 | 9 30 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 33 | 1 43 |
| *Obligi.* | | |
| Za 100 fl. wart. im. oprócz kupona bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa. | 90 70 | 91 50 |
| Galicyjskie obligacje indemnizacyjne | 103 75 | 105 — |
| 4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie | 91 50 | 92 40 |
| 6% galicyjska pożyczka krajowa | 103 50 | 105 — |
| 4½% „ „ „ | 98 — | 99 — |
| 5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego. | 101 — | 101 75 |
| 4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop. | 96 50 | 98 — |
| *Listy zastawne i dłużne.* | | |
| Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego | 98 — | 99 — |
| 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr. | 97 — | 98 — |
| 4% „ „ „ „ 41 let. | 94 50 | 95 50 |
| 4% „ „ „ „ 56 let. | 94 25 | 95 — |
| 4½% „ „ „ „ | 99 — | 100 — |
| 5% „ Banku hipot. we Lw. prem. | 108 — | 109 — |
| 5% „ „ „ „ niepr. | 100 40 | 101 — |
| 4½% „ „ „ „ | 98 30 | 99 — |
| 6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let. | 100 — | 101 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.* | 59 — | 62 — |
| 5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.* | 52 — | 54 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponn bieżącego w rub. i kop. | 99 50 | 100 50 |
| *Akcje kolejowe i bankowe* prócz kuponu bieżącego. | | |
| Kolei Karola-Ludwika po 210 złr. | 204 — | 207 — |
| „ Lwow.-Czerniow. „ 200 „ | 234 — | 238 — |
| Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „ | 302 — | 305 — |
| Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr. | — — | — — |
| *Losy.* | | |
| Miasta Krakowa | 22 — | 23 — |
| „ Stanisławowa | 27 50 | 29 05 |
| Tow. austr. czerwonego Krzyża | 17 50 | 18 — |
| „ węgier. „ „ | 11 80 | 12 50 |
| „ włosk. „ „ | 12 50 | 13 40 |
| Bazylika Bud.-Peszt. | 6 70 | 7 30 |

**Wiedeń** 7 października.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4²/₁₀% Renta papierowa | 102 10 | 102 30 |
| 4²/₁₀% „ srebrna | 90 35 | 90 55 |
| 4% Renta austr. złota | 109 — | 109 20 |
| 5% „ papier. nieopodatkow. | 101 95 | 102 15 |
| 3% Losy z r. 1854 po 250 m. k. | 134 75 | 135 75 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 złr. | 136 70 | 137 2 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 146 50 | 147 50 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 182 — | 182 50 |
| 5% Renta węg. papierowa | 100 69 | 100 80 |
| 4% „ „ złota | 103 90 | 104 10 |
| 4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.) | 115 35 | 116 35 |
| *Obligacje galicyjskie.* | | |
| 5% Galicyjskie indem. 10% podat. | 104 — | 104 60 |
| 4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883. | — — | — — |
| 4½% „ „ „ z r. 1891 | 91 50 | 91 75 |
| 4% gal. Obligacje propinacyjne. | 91 50 | 92 25 |
| *Akcje bankowe.* | | |
| Anglo-austr. Banku. . . 200 złr. | 152 — | 152 50 |
| Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „ | 281 50 | 382 25 |
| Credit-Bank węgierski . 200 „ | 326 — | 327 — |
| Oest. Länderbank . . . 200 „ | 197 50 | 198 — |
| Austr.-węg. Bank. . . . 600 „ | 1009 — | 1011 — |
| Unionbank . . . . . 200 „ | 225 — | 226 — |
| Verkehrsbank ogólny . . 140 „ | 156 — | 157 — |
| Wied. Bankverein . . . 100 „ | 108 25 | 109 25 |
| *Akcje kolei.* | | |
| Alföld-Fiume . . 200 złr. 5% | 200 50 | 201 25 |
| Ferdynanda Północ . 1050 „ „ | 2812 08 | 2822 5 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Gal. Karola-Ludw. . 200 złr. 5% | 205 25 | 205 75 |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ 4% | 173 5 | 174 — |
| Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5% | 235 50 | 237 50 |
| Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „ | 261 — | 262 — |
| Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5% | 284 — | 285 50 |
| Südbahn (Lombardy). 200 „ „ | 105 25 | 105 75 |
| Węg. gal. Łupkowska 200 „ „ | 198 — | 198 50 |
| „ Nord-Ost. . . 200 „ „ | 197 — | 198 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 4% Boden-Credit Allg. złotem pł. | 115 50 | 116 — |
| 4½% „ „ papier. 50 lat | 100 — | 100 75 |
| 3% Prem. Boden-Credit Allg. | 109 25 | 110 — |
| 5% Czeskiego banku hipotecznego | 101 25 | 101 75 |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr. | 98 — | 98 50 |
| 5% „ „ „ „ | — — | — — |
| 4% „ „ „ „ 36-letn. | 100 25 | 101 25 |
| 4% „ „ „ 41 „ | 95 — | 95 50 |
| 4½% „ „ „ „ 52 „ | 99 — | 99 60 |
| 4½% Gal. Banku kraj. 51½ lat | 98 50 | 99 — |
| 5% „ „ hipot. „ prem. | 108 75 | 109 25 |
| 5% „ „ „ „ 40 lat | 100 75 | 101 25 |
| 4½% Bank austr.-węgiersk. w. a. | 101 50 | 102 — |
| 4% Bank austr.-węgiersk. w. a. | 99 40 | 99 90 |
| 4% Węg. Banku hip. prem. | 113 80 | 114 20 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. . 4% | 98 50 | 99 — |
| Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. 5½% | 98 60 | 99 20 |
| „ „ 1890 300 „ 4% | 94 50 | 95 — |
| Koszyc.-Oderb. 1879 300 „ 5% | 100 — | 100 80 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Lwow. Czern. opodat. 300 złr. 4% | 82 50 | 83 — |
| „ nieopd. „ „ „ | 82 50 | 90 50 |
| Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5% | — — | — — |
| Staatseisenbahn. . . 500 fr. 3% | 193 75 | 194 75 |
| Südbahn (Lombardy). 500 fr. 5% | 144 70 | 145 20 |
| „ „ złot. 200 złr. 5% | 118 20 | 119 — |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „ | 100 — | 100 80 |
| „ „ „ II Em. 200 „ „ | — — | — — |
| „ Nordost. . . . 300 „ „ | 100 30 | 101 — |
| „ „ złotem 200 „ „ | 118 — | — — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100 | 120 25 | 121 — |
| Premjowe Wiedeńskie . . „ 100 | 150 75 | 151 25 |
| „ Węgierskie . . „ 100 | 139 75 | 140 — |
| „ Tureckie . . . fr. 400 | 30 90 | 31 20 |
| Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5 | 6 75 | 7 — |
| Kredytowe . . . . . „ 100 | 185 25 | 185 75 |
| Insbruku. . . . . . „ 20 | 23 — | 23 75 |
| Krakowskie. . . . . „ 20 | 22 — | 22 50 |
| Ofner (miasta Budy) . . „ 40 | 54 — | 55 — |
| Czerw. Krzyża austrjackie „ 10 | 17 50 | 17 80 |
| „ „ węgierskie „ 5 | 11 — | 11 50 |
| Rudolfa. . . . . . „ 10 | 20 — | 20 50 |
| Salzburskie . . . . . „ 20 | 24 50 | 25 75 |
| St. Genois . . . . . „ 42 | 62 — | 62 — |
| Stanisławowskie . . . . „ 20 | 27 50 | 29 50 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty cesarskie | 5 56 | 5 58 |
| 20-frankówki | 9 29 | 9 31 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Imperjały rosyjskie | — — | — — |
| Funty szterlingi angielskie | 11 76 | 11 81 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 70 | 57 62 |
| Rubel papierowy za 100 rubli | 123 25 | 123 27 |

**Lwów** 7 października.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcje Banku hipot. gal. 200 złr. | 303 — | 306 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziems. | — — | — — |
| 4% „ „ „ „ „ | 97 — | 97 70 |
| 4% „ „ „ „ 56-letn. | 94 — | 94 70 |
| 4% „ „ „ „ 41-letn. | 95 — | 95 70 |
| 4% „ „ „ „ 52-letn. | 99 30 | 100 — |
| 4½% Banku kraj. galic. 51-letn. | 98 40 | 99 10 |
| 5% Obligi kom. Banku kraj. gal. | 101 — | 101 70 |
| 5% Obligi indem. gal. 10% podat. | 104 — | 104 70 |
| 4½% Obligi pożyczki krajowej | 98 30 | 99 — |

**Warszawa** 7 października.

| | rub. kop | rub. kop |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne I. ser. | — — | 101 — |
| „ „ „ II—V „ | 100 35 | 100 55 |
| 4% Listy likwidacyjne | 97 75 | 97 20 |
| 5% „ warszawskie I ser. | — — | 102 25 |
| „ „ „ II „ | 101 75 | 102 35 |
| „ „ „ III „ | 101 40 | 100 50 |
| „ „ „ IV i V „ | — — | 100 40 |

# Skład fortepianów B. GABRYELSKIEJ. Kraków, Rynek, Krzysztofory

Wydawca i redaktor naczelny: Dr. Józef Orłowski. Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.